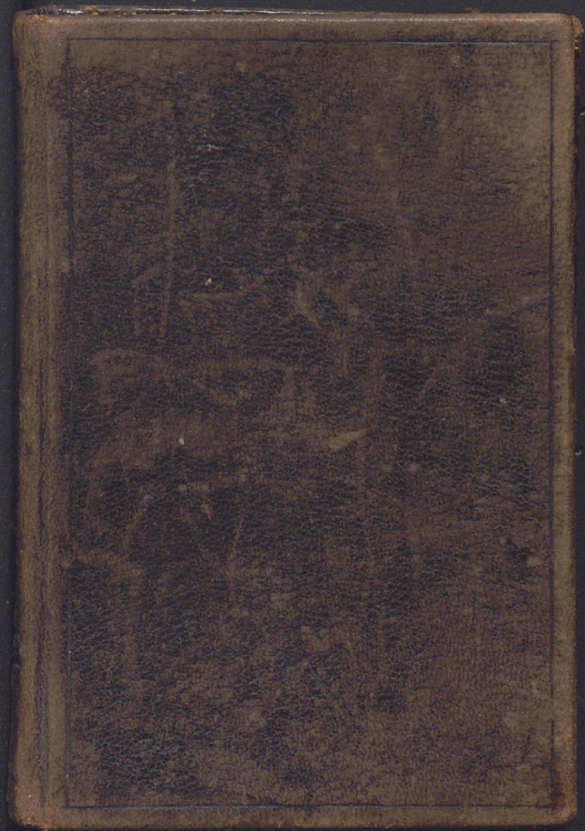
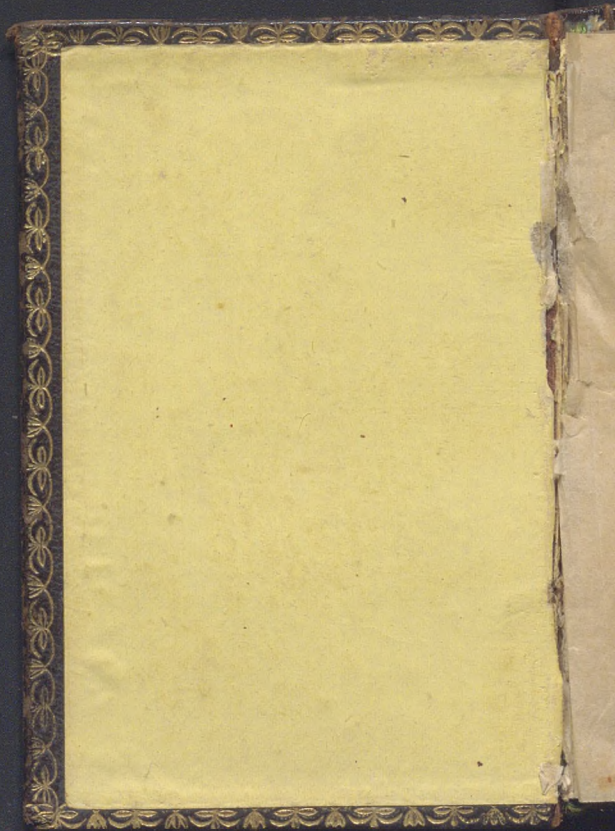
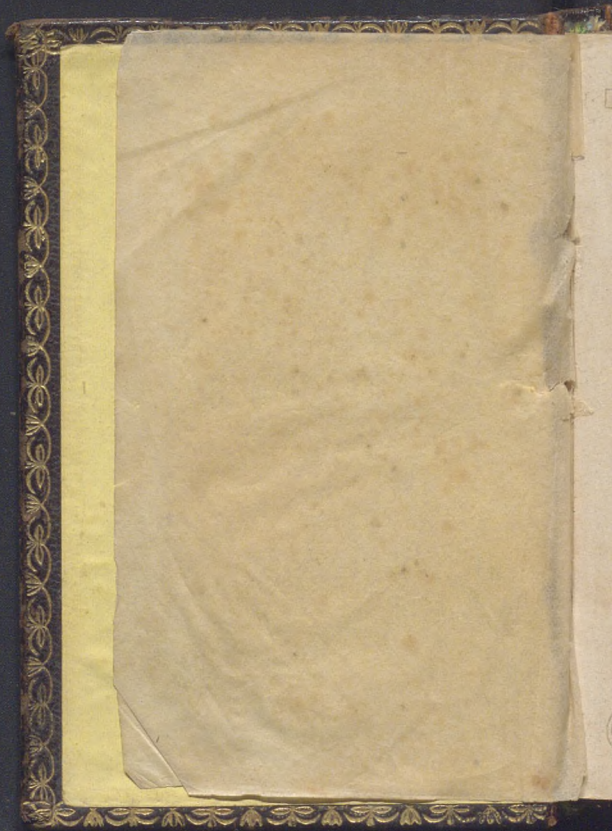


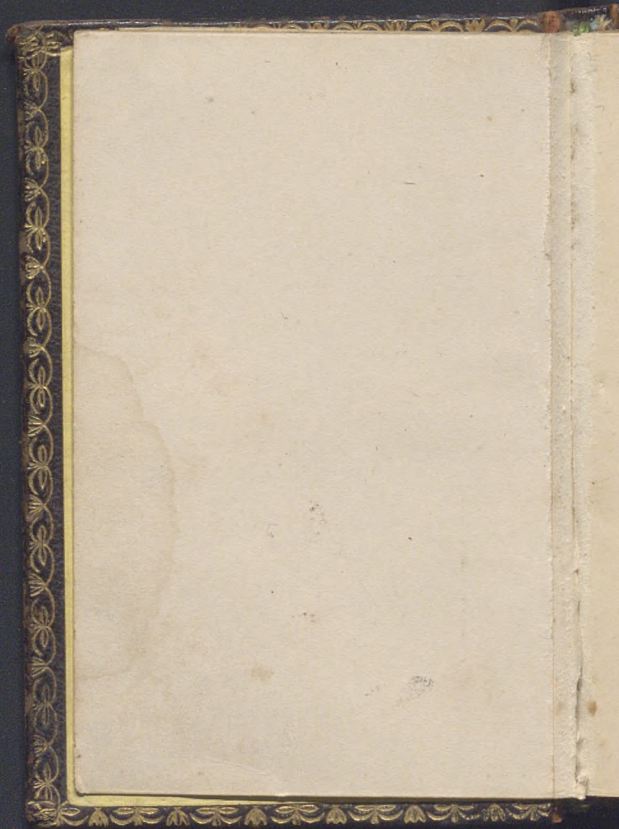












PODAREK ŚLUBNY.
KSIĄŻKA DLA PANNY-MŁODEJ,
GDZIE JEST
NABOŻEŃSTWO NA DZIEŃ ŚLUBU
TUDZIEŻ POTRZEBNE
DO SZCZĘŚCIA W STANIE MAŁŻEŃSKIM
NAUKI I RADY
KU ZBUDOWANIU I ZBAWIENIU
MAŁŻEŃSTW POLSKICH.
UŁOŻONA PRZEZ
STEFANA WITWICKIEGO.

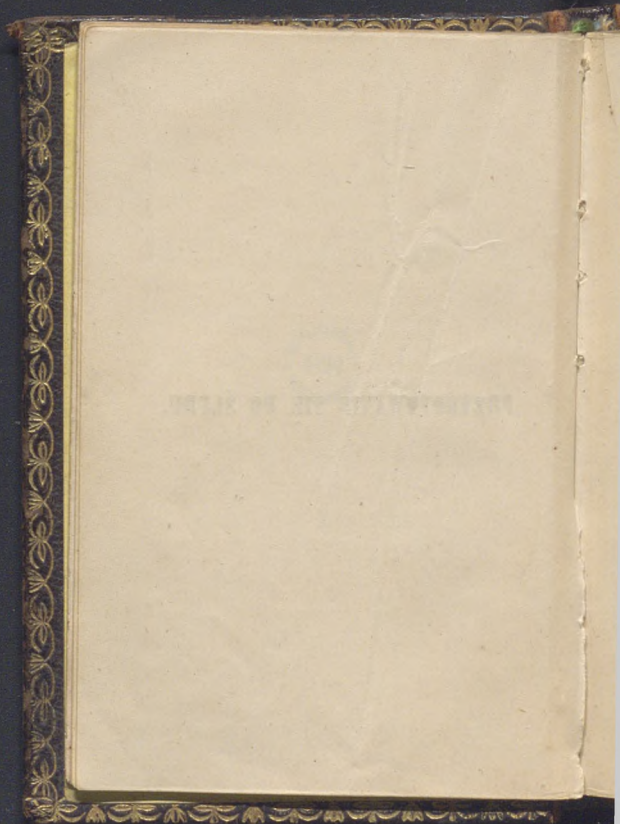
WYDANIE NOWE.
(Przedruk z paryskiego w 1838 roku.)

LIPSK:
E. Ł. KASPROWICZ.
1883.



2019 K 342 / 16

PRZYGOTOWANIE SIĘ DO ŚLUBU.



§ 1. Nadchodzi dla ciebie dzień wielki, uroczysty, i może w całym życiu najważniejszy. Bardzo ci wiele na tem polega, abyś go odbyła świętobliwie.

Czyliżeś się dobrze zastanowiła i rozmyśliła jak należy, co to jest Małżeństwo? Czy rozumiesz je, jak prawowierna Chrześcijanka rozumieć powinna?

Gdybyś Małżeństwo brała tylko za związek ludzki, za stan towarzyski, za połączenie się w spólnem pożyciu z przyjacielem doczesnym, i nic więcej: byłabyś w pogańskim błędzie.

Małżeństwo jest to Sakrament, Sakrament wielki (1). Masz to sobie głębokoko w serce położyć.

§ 2. Chcesz-li dobrze przygotować się do ślubu; myśl że nie o strojach i zabawach jak dziecko nierozumne; ani o uciechach i pożytkach doczesnych, których przez Małżeństwo dostąpić spodziewasz się: takie bowiem myśli wychodzą od szatana i są sidłem jego; ale o skarbieniu

(1) Eph. 5, 32.

sobie łaski Pana Boga i o tem, aby przystąpić do Ołtarza Pańskiego z duszą czystą i poświęconą.

Gotuj się do ślubu przez modlitwę i budujących ksiąg czytanie; przez pełnienie uczynków miłosiernych i pobożne rozmyślanie; przez pokutę i ćwiczenie się w enotach Chrystusowych; przez uczęszczanie do kościoła, skrucę serca, i mocne postanowienie w dobrem postępowaniu; przez Spowiedź i Komunię świętą: dziękując przedewszystkiem Panu Bogu że ci się dał urodzić w wierze katolickiej, która jedna jest prawdziwa i do zbawienia wiodąca, i że ci za towarzysza i przyjaciela dożywotniego daje męża też wiarę katolicką wyznającego.

§ 3. Nie myśl o ślubie, jakby o jakim obchodzie światowym. Więcej teraz niż kiedykolwiek odbywać masz nabożeństwa, pomnając, że się gotujesz na uroczystość przystąpienia do Sakramentu Jezusa Chrystusa.

Błagaj jak najgoręcej, aby ten Pan Nieba i ziemi, Oblubieniec Matki naszej Kościoła ś. raczył być na godach twoich obecny duchem swoim i łaską swoją; i abyście oboje z mężem, jak niegdyś Tobijasz z Sarą, wesele małżeńskie z bojaźnią Bożą sprawowali (1).

Niech cię nie zaprzątają myśli ziemskie, o tem co doczesne, co znikome, co ludzkie, i co się zmysłów i pociech świata

(1) Tob. 9, 12.

tego dotyczy nie zaś duszy i szczęśliwości wiekuiestej. Nie miłujcie świata (woła Apostoł Jan, ukochany Uczeń Pański), ani tego co jest na świecie. Jeżeli kto miłuje świat, nie masz w nim Ojcowskiej miłości: albowiem wszystko co jest na świecie, jest pożądliwość ciała, i pożądliwość oczu, i pycha żywota, która nie jest z Ojca, ale jest z świata; a świat przemija i pożądliwość jego; lecz kto czyni wolę Bożą, trwa na wieki (1).

§ 4. Pod samym nawet ludzkim i do-
czesnym względem; Małżeństwo jest aktem
jak największej wagi.

Dzień, w którym do niego przystąpisz,
stanie się jakby granicą, dzielącą życie
twoje na dwie części całkiem między sobą
różne. Dotychczas zostawałaś ciągle pod
wołą i rządem drugich; miałaś nad sobą
we wszystkim opiekę; odbierałaś zawsze
potrzebną radę; o wszelkie się potrzeby
twoje starano: i dość ci było słuchać
tylko tych, którzy pożytku i dobra twego
przestrzegali i na postępowanie twoje
patrzyli. Później trzeba ci będzie samej
nad sobą czuwać, a nawet nad drugimi
za których także będziesz odpowiadać;
trzeba ci będzie o każdej rzeczy, o wszel-
kich potrzebach swoich i domu swego
myśleć, troszczyć się, i pamiętać, że już
ci na nikogo spuszczać się i oglądać nie

(1) 1. Jan. 2, 15.

wolno: żebyś nie tylko własny sobie pokój i szczęście męża i szczęście dzieci swych zapewniła, ale i szacunku ludzi godną się być pokazała, i dobry im i budujący przykład z siebie stawiała. — Dotychczas znałaś świat z daleka, na oko, albo raczej wcaleś go nie znała: później, gdy jako żona i matka i pani domu będziesz musiała w bezpośrednie i ustawiczne wchodzić z nim stosunki, wtedy dopiero zaczniesz go istotnie poznawać, i doświadczać, ile on w sobie mieści niepokoju, goryczy, prac, zawodów, i wszelkiego rodzaju niebezpieczeństw.

Pod każdym przeto względem myśli twe o Małżeństwie powinny być poważne, pilne, troskliwe. A to życie, które przez nie wkrótce masz zacząć, będzie dla ciebie tak nowe, trudne, i w tyle różnych a ciągłych prac i obowiązków włożone, że bez osobliwej pomocy i łaski Bożej nigdybyś mu jak należy wydolać nie potrafiła.

§ 5. Nauki i przestrogi, jakie ci w tym czasie są potrzebne, znajdziesz najpewniej u Spowiednika i Rodziców lub Opiekunów. Przyjmujże je z wdzięcznością, pokorą i posłuszeństwem, nie spuszczając się w niczem na własny rozum. Temu bowiem nie tylko teraz, kiedyś jeszcze młoda i bez doświadczenia, ale nigdy nie masz zaufać. Pomnij owszem, że rozum, zwłaszcza rozum niewieści, jest poradnik niedostateczny, często zaś niebezpieczny i zgubny.

W książce niniejszej masz także, oprócz samego nabożeństwa, wiele zebranych rad, nauk, i słów Pisma ś., które jeżeli z dobrą wolą i pobożnością czytać będziesz, staną ci się i teraz i w następnym ciągu życia, wielkiego pożytku; a naprzód, krótką naukę o Małżeństwie.



NAUKA O MAŁŻEŃSTWIE

(podług Katech. Koncyl. Tryd.).

MAŁŻEŃSTWO może być w dwojakim względzie uważane: raz jako związek natury, drugi raz jako Sakrament; według tego co mówi Apostoł, że uczynione jest w człowieku nie pierwszej które duchowne jest, ale które cielesne, potem które duchowne (1).

Sam Bóg jest sprawcą Małżeństwa uważanego jako związek natury.

Jasno to widać z owych słów Pisma: mężczyznę, i białogłową stworzył je, i błogosławił im Bóg, i rzekł, rościecie i mnożcie się (2). Także z tych: nie dobrze być człowiekowi samemu, uczynimy mu pomoc jemu podobną (3). I niżej: lecz Adamowi nie znajdował się

(1) Kor. 15, 46.

(2) Genes. 1, 27. 28.

(3) Genes. 2, 18.

pomocnik podobny jemu; przy-
puścił tedy Pan Bóg twardy sen
na Adama; a gdy zasnął. wyjął
jedno żebro z niego i napełnił
ciałem miasto niego. i zbudo-
wał Pan Bóg z żebra, które wyjął
z Adama, białogłową i przywiódł
ją do Adama; i rzekł Adam, to
teraz kość z kości moich i ciało
z ciała mego; tę będą zwać mę-
żyną, bo z męża wzięta jest;
przetoż opuści człowiek ojca
swego i matkę, a przyłączy się
do żony swej i będą dwoje w jed-
nem ciele (1).

Wszystkie te słowa, a ostatnie od sa-
megoż Pana naszego powtórzone (2) po-
kazują, że Małżeństwo zostało postano-
wione od Boga: który też uczynił je
węzłem dożywotnim, a rozrywać się nie
mogącym, jak to Kościół ś. mocno na-
ucza z powagi Pana naszego Jezusa Chry-
stusa: co tedy Bóg złączył, czło-
wiek niechaj nie rozłącza (3).

Należy tu jednak zaraz uważać, iż Pan
Bóg przez tamte słowa do Adama, roś-
cie i mnożcie się, nie nałożył na
wszystkich ludzi powinności wchodzenia
w stan małżeński; tylko dał poznać na jaki
koniec Małżeństwo stanowił. Teraz albo-
wiem, kiedy ród ludzki rozmnożon, nie
tylko niemasz prawa coby stan małżeński

(1) Genes. 2, 20.

(2) Mat. 19, 6.

(3) Mat. 19, 6.

koniecznue wszystkim nakazywało, ale owszem panieństwo jest w Pismie ś. przedewszystkiem zalecane i doradzane, a to jako stan nierównie od małżeńskiego wyższy, świętszy i doskonalszy (1).

Małżeństwo jest Sakramentem i nie może się rozrywać.

Małżeństwo tedy, uważane jako związek natury, było najsamprzód ustanowione ku rozmnożeniu rodu ludzkiego; wszakże następnie zostało wyniesione do godności Sakramentu, iżby ludzie rodzili się i wychowywali dla służby prawdziwego Boga, i wyznawali Jezusa Chrystusa, Pana naszego i Zbawiciela.

Kościół ś. chce dać zrozumieć przez wyraźne znamię ów ścisły związek, którym Jezus Chrystus jest z nim spojon i złączon, oraz tę osobliwą miłość jaką ma sam dla Jezusa Chrystusa: przytacza święte połączenie między mężem a żoną, jako najwłaściwsze dla dania wyobrażenia onej tak wielkiej i Boskiej tajemnicy.

Kościół miał to zawsze za jak najpewniejszą prawdę, że Małżeństwo jest Sakramentem; miał zaś to za prawdę na powadze Apostoła ś., który mówi: mężowie mają miłować żony swoje jako swoje ciała; kto miłuje żonę swoją, samego siebie miłuje; albowiem nigdy żaden ciała swego

(1) Mat. 19, 12. — 1. Kor. 7.

nie miał w nienawiści, ale je karmi i pielęgnuje jako i Chrystus Kościół: bo jesteśmy członkami ciała Jego; z ciała Jego i z kości Jego; dla tego opuści człowiek ojca i matkę swoją, i złączy się z żoną swoją, i będą dwoje w jednym ciele; Sakrament to wielki jest, a ja mówię w Chrystusie i w Kościele (1). Gdy bowiem Apostoł mówi: Sakrament to wielki jest, mówi wyraźnie i oczywiście o Małżeństwie, ponieważ ono złączenie męża z niewiastą, które Bóg ustanowił, jest Sakramentem, to jest znamię świętem tego nierozdzielnego i najświętszego złączenia, przez które Pan nasz, Jezus Chrystus, zjednoczon jest ze swym Kościołem. Jakoż Ojcowie śś. którzy powyższe mieliśmy ze ś. Pawła wykładali, uczą wszyscy, iż takie a nie insze jego znaczenie, co też ś. Koncyljum Trydenckie jak najmocniej zatwierdziło.

Wynika zatem z nauki Apostolskiej, iż Mąż ma być w małżeństwie podobien Jezusowi Chrystusowi, Żona zaś Kościołowi; i że przez to mąż jest głową Kościoła: tak iż jako Chrystus umiłował Kościół i samego siebie wydał zań (2), podobnież każdy mąż powinien kochać żonę swoją, a nawzajem każda żona powinna kochać i czcić męża swego.

(1) Eph. 5, 28.

(2) Eph. 5, 23. 25.

Nadto przez ten Sakrament oznacza się i udziela Łaska; w czem też głównie istota Sakramentu. Jezus Chrystus, który jest sprawcą i wykonywaczem Sakramentów, wysłużył nam swoją Najświętszą Męką łaskę ku udoskonaleniu miłości wrodzonej mężczyzny i niewiasty, oraz utwierdzeniu nierozdzielnego między niemi związku.

Z tych jasnych słów Pana Chrystusowych: opuści człowiek ojca swego i matkę, a przyłączy się ku żonie swej, i będą dwoje w jednym ciele, a tak już dalej nie są dwoje ale jedno ciało; także z tych drugih: ktobykolwiek opuścił żonę swą a pojąłby inną, cudzołóstwa się dopuszcza przeciwko niej; a jeźliby żona opuściła męża swojego, a szłaby za drugiego, cudzołóży (1); widzimy od razu że Małżeństwo nie może nigdy rozrywać się ani ustawać, chyba przez śmierć. Gdyby bowiem żona mogła jakim bądź sposobem wyjść z jarzma Małżeństwa, byłoby jej tem samem wolno iść za męża za drugiego, nie dopuszczając się przez to winy żadnej; podobnie i mąż. A przecież Chrystus Pan zapowiada i stanowi jak najwyraźniej, że jeźliby opuściła męża swojego a szłaby za drugiego, cudzołóży; i toż samo o mężu. Jest tedy, powtarzam, jasna jak słońce, iż związek małżeński nie może być w sobie na żaden sposób rozer-

(1) Mar. 10, 7. 8. 11. 12.

wany, wyjawszy przez śmierć męża, lub żony. Wyklada to Apostoł Ś. mówiąc: niewiasta związana jest zakonnem póki żyje mąż jej; a jeźliby umarł mąż jej, wolna jest, niech idzie za kogo chce, tylko aby w Panu (1); i wyżej: w małżeństwie będącym rozkazuję nie ja, ale Pan, iżby się żona od męża nie odłączała; a jeźliby się odłączyła, niechajże trwa bez małżeństwa (2).

O trzech pożytkach Małżeństwa.

Trzy są Małżeństwa pożytki: potomstwo, wiara, Sakrament; dla których związek między małżonkami jest pozwolony i uczciwy, i które opłacają i słodzą przykrości do niegoż przywiązane.

Pierwszym pożytkiem jest potomstwo, rodzące się z małżonki prawej. Apostoł mówi o tem z wielkim szacunkiem, oświadczając iż żona zbawiona będzie przez rodzenie dzieci. Co ściąga się nie tylko do urodzenia, ale wychowania i wszelkich pobożnych starań jakie matka o swych dzieciach mieć powinna; więc też zaraz dodaje: jeźliby trwała w wierze (3); do tegoż odnoszą się owe słowa Ekklezjastyka: masz syny? kształć je, a nachylaj ich z dzie-

(1) 1 Kor. 7, 40.

(2) 1. Kor. 7, 10.

(3) Tym. 2, 15.

ciństwa ich (1). I na wielu innych miejscach Pisma i u różnych Ojców ŚŚ. nie brakuje w tej mierze nauk i upominań.

Drugi Małżeństwa pożytek jest wiara; nie owa Cnota wszczepiana nam przez Chrzest, ale którą mąż i żona wzajemnie sobie przyrzekają, poddając się zobowiązaniu pod moc jedno drugiemu. Łatwo to widzieć z samych słów Adama, jakie następnie Zbawiciel w Ewangelji powtórzył: opuści człowiek ojca i matkę, i przyłączy się ku żonie swej, i będą dwoje w jednym ciele (2); i z tych Apostolskich: żona nie ma w mocy ciała swego, ale mąż; także i mąż nie ma w mocy swej ciała swego, ale żona (3). Dlategoż Pan Bóg zaraz w Starym Zakonie nazywa tak srogie kary na łamiących wiarę małżeńską (4).

Wiara małżeńska obowiązuje nadto męża i żonę aby się kochali między sobą miłością czystą i świętą, jaką Jezus Chrystus kocha swój Kościół. Apostoł bowiem nie inszą małżonkom miłość zaleca, tylko miłość Pana Chrystusa dla Jego świętej Oblubienicy: mężowie miłujcie żony wasze, jako i Chrystus umiłował Kościół (5); a Chrystus Pan umiłował Kościół nie dla żadnego

(1) Ks. Ekkł. 7, 25.

(2) Gen. 2, 24. — Mat. 19, 5.

(3) 1. Kor. 7, 4.

(4) Lewit. 20, 10.

(5) Eph. 5, 25.

swego pożytku, lecz dla pożytku i dobra Kościoła, za który też sam siebie poświęcił.

Trzeci Małżeństwa pożytek jest Sakrament, to jest związek, przez który Małżeństwo jest nierozdzielne i nie może się nigdy rozrywać; co Apostoł wykłada temi słowy: w małżeństwie będącym rozkazuję nie ja, ale Pan, iżby się żona od męża nie odłączała; a jeźliby się odłączyła, niechajże trwa bez małżeństwa, albo się niech z mężem pojedna; a mąż żony niech nie opuszcza (1). Co jest oczywista; bo ponieważ Sakrament Małżeństwa wyobraża złączenie się Jezusa Chrystusa z Kościołem, więc jak Jezus Chrystus nie opuszcza nigdy Kościoła, tak podobnież żaden mąż nie może nigdy godziwie odstąpić i wyrzec się swojej żony.

Obowiązki męża względem żony, i żony względem męża.

Pierwszym męża obowiązkiem jest mieć dla żony przyjaźń i dobroć, pamiętając iż Adam nazywa Ewę nie poddaną i niewolnicą, lecz towarzyszką: niewiasta którąś mi dał za towarzyszkę (2).

Powtórę, mąż winien jest utrzymanie, opiekę i obronę.

(1) 1. Kor. 7, 19.

(2) Gen. 3, 12.

Wreszcie do męża należy być głową domu, przestrzegać jego obyczajów, i czuwać aby w nim każdy obowiązków swoich pilnował.

Obowiązki żony tak opisuje Apostoł Piotr Ś. Żony niech będą poddane mężom swoim, aby też jeżeli który nie wierzą słowu Bożemu, przez wspólne z żonami mieszkanie bez słowa pozyskani byli, obaczywszy czyste w bojaźni obcowanie wasze: których ochędństwo niech będzie nie ono powierzchowne, w trefieniu włosów, albo w noszeniach złotych, albo w ubieraniu w szaty, ale skryty on serdeczny człowiek w nieskażeniu spokojnego i skromnego ducha, który jest przed oblicznością Bożą kosztowny: albowiem tak niekiedy i święte niewiasty ufające w Boga ubierały się, będąc poddane mężom swoim, jako Sara posłuszna była Abrahamowi, nazywając go panem (1).

Głównem żony staraniem powinno być wychowanie dzieci na chwałę Boską i pożytek Religji; czuwanie nad całością mienia domowego; i pilnowanie domu, tak iżby bez koniecznej potrzeby nigdy nawet nie wychodziła.

Nakoniec ma żona pamiętać, że nikogo nie wolno jej więcej niż męża kochać i

(1) 1. Piotr. 3, 1.

ważyć sobie; że powinna słuchać go ze wszelką uległością i jak najchętniej, we wszystkim w sprawiedliwości, co Boskim i kościelnym przykazaniom nie jest przeciwne.

KONIECZNE WARUNKI DO ŚLUBU.

KOŚCIÓŁ wymaga po osobach w stan małżeński wchodzących: najprzód, iżby między niemi żadnej przeszkody nie było. W liczbie tych przeszkód są i takie, że dla nich Małżeństwo staje się nieważnem, a raczej nie może być istotnem Małżeństwem. Lubo jest to rzeczą szczególniej twoich Rodziców i Opiekunów dawać baczną, aby która z owych przeszkód w Małżeństwie twojem nie zaszła; możesz jednak dla spokojności własnego sumienia prosić także w tej mierze o zdanie Spowiednika. — Powtóre, iżby z bojaźnią Boską i czystem sumieniem do Sakramentu Małżeństwa przystępowali: a przeto iżby przed Ślubem Spowiedź i Komunię ś. odbyli.

Zaręczona Para powinna, pod nieważnością Małżeństwa, po trzech Zapowiedziach, w przytomności przynajmniej dwóch świadków, przed własnym Plebanem (jeżeli zaś przed innym księdzem, to koniecznie żeby był na to od właściwego Plebana lub Biskupa umocowany), wier-

ność małżeńską sobie przyrzec i błogosławieństwo ślubne od niego otrzymać.

PRZESTROGA. Z żalem i zgorszeniem uważać przychodzi że czas zawierania Małżeństwa, który dla chrześcijan powinien być porą jak najgorliwszego nabożeństwa, bywa od wielu używany jako czas uciechy tylko i radości ziemskiej. Jakże często robią z Małżeństwa rzecz całkiem światową: nie szukając przez nie łaski Nieba i połączenia się z Jezusem Chrystusem, ale pożytków doczesnych i związków ludzkich! Ztąd też owe stadła niewierne i gorszące; i trudno się ich nieszczęściom dziwić, gdy je zjednocyl nie Bóg, lecz świat. — Pomniścież, małżonkowie! że wtedy tylko Małżeństwo obróci się wam w błogosławieństwo i niemyślną szczęśliwość, jeżeli do niego przystąpicie w prawdziwej bojaźni i miłości Boga, jeżeli się z sobą połączycie w Jezusie Chrystusie.

WYZNANIE WIARY Ś. KATOLICKIEJ.

MOCNO wierzę i wyznawam wszystkie i każde rzeczy, które się zawierają w składzie Wiary, jakiego Ś. Kościół Rzymski używa, to jest: Wierzę w jednego Boga

Ojca Wszechmogącego Stworzyciela Nieba i ziemi, wszystkich widomych i niewidomych rzeczy. I w jednego Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Bożego Jednorodzonego, Boga z Boga, Światłość z Światłości, Boga prawdziwego z Boga prawdziwego zrodzonego, nieuczynionego, współistotnego Ojcu, przez którego wszystko się stało; który dla nas ludzi i dla naszego zbawienia z Nieba zstąpił i wcielił się z Ducha Świętego, z Marji Panny, i stał się Człowiekiem. Ukrzyżowany też dla nas, pod Pontskim Piłatem, umęczony i pogrzebiony jest. I wstał z martwych trzeciego dnia według Pisma, i wstąpił na Niebiosą, siedzi na prawicy Ojcowskiej, i powtórnie ma przyjść z chwałą, sądzić żywe i umarłe; którego Królestwo końca nie weźmie. Wierzę w Ducha Świętego, Pana ożywiającego, który od Ojca i od Syna pochodzi; który z Ojcem i Synem społecznie bywa chwalony i wspólnie wielbiony; który mówił przez Proroki. Wierzę w jeden Święty Powszechne i Apostolski Kościół. Wyznam Chrzest jeden, na odpuszczenie grzechów, i czekam zmartwychstania umarłych, i żywota przyszłego wieku.

Apostolskie i Kościelne podania, i insze tegoż Kościoła zachowania i ustawy mocno przyjmuję i wyznawam. Do tego Święte Pismo wedle tego rozumienia, które trzymał i trzyma Święty Kościół Powszechny, Matka nasza, którego jest czynić rozsadek o prawdziwym wyrozumieniu i wykładzie Pisma Ś. przyjmuję;

inaczej go trzymać nie będę i wykladać, jedno wedle zgodnego wyrozumienia Ojców Świętych. Wyznam też że siedm prawdziwie i właśnie jest Sakramentów Nowego Zakonu, od Jezusa Chrystusa Pana naszego postanowionych i do zbawienia ludzkiego, acz nie wszystkich, każdemu potrzebnych; a te są: Chrzest, Bierzmowanie, Ciało i Krew Pańskie, Pokuta, Ostatnie Pomazanie, Kapłaństwo i Małżeństwo; i że one łaski udzielają; do tego: że z nich Chrzest, Bierzmowanie i Kapłaństwo bez świętokradztwa powtarzane być nie mogą: przyjęte też i pochwalone Kościoła Powszechnego obrzędy, których około tych Sakramentów używają, przyjmuję i przypuszczam. To wszystko co o grzechu pierwotnym na świętem Trydenckiem Zebraniu jest opisano i objaśniono, przyjmuję i przyznawam. Uznawam także iż na Mszy ś. ofiaruje się Bogu prawdziwa, własna i błagalna Ofiara za żywe i umarłe; i że w Najświętszym Sakramencie Ciała i Krwi Pańskiej jest prawdziwe, rzetelne i istotne Ciało i Krew wespół z Duszą i Bóstwem Pana naszego Jezusa Chrystusa, i że się tam przemienia wszystka istota chleba i wina w Ciało i w Krew, które Przemienienie Kościół Powszechny Przeistoczeniem nazywa. Zeznam też iż i pod jedną tylko Osobą wszystek i zupełny Chrystus i prawdziwy się Sakrament przyjmuje.

Statecznie trzymam, iż Czyściec jest, i że się tam duszom zatrzymanym, zasłu-

gami Wiernych, pomoc daje. Także iż Świętych wespół z Chrystusem królujących czcić i wzywać ich mamy, i że oni modlitwy Panu Bogu za nas ofiarują; że kości ich święte mają być w poszanowaniu. Mocno twierdzą iż Obrazy Pana Chrystusowe, Najświętszej Panny Matki Bożej, i innych Świętych mieć i zatrzymywać potrzeba, i onym powinna cześć i poszanowanie godzi się oddawać. Władza nadawania Odpustów iż od Pana Chrystusa w Kościele jest zostawiona, których używanie Chrześcijańskiemu ludowi jest bardzo zbawienne. Uznają Święty Powszechny i Apostolski Kościół Rzymski za Matkę wszystkich Kościołów i Mistrzynie, i Rzymskiemu Biskupowi, Świętego Piotra Książęcia Apostolskiego Następcy, i Pana Chrystusowemu Namiestnikowi, prawdziwe posłuszeństwo ślubuję i poprzysięgam; i inne wszystkie rzeczy od Świętych Kanonów i powszechnych Koncyliów, a osobliwie od Przeświątego Trydenckiego Synodu opisane i objaśnione, niewątpliwie przyjmuję i wyznawam, i wespół przeciwne wszystkie rzeczy i kacerstwa, którekolwiek od Kościoła potępione, odrzucone i przekłete, ja także potępiam, odrzucam i przeklinam. — Tę prawdziwą Katolicką Wiarę, oprócz której żaden zbawionym być nie może, którą teraz dobrowolnie wyznawam i prawdziwie trzymam, też zupełną, nienaruszoną, aż do ostatniego tchu życia statecznie za Bożą pomocą trzymać i wyznawać powinna będę: i żeby od moich poddanych,

albo od tych, których dozór do mnie z powinności mojej będzie należał, była trzymana, i żeby jej byli nauczani, i żeby ona od nich była wychwalana, ile że mnie będzie, starać się będę powinna. Amen.

POŻEGNANIE DOMU RODZICIELSKIEGO.

§ 1. JUŻ tedy dom, w którymś się urodziła i wychowała, i Rodziców, i wszystkich, pod których opieką dotychczas zostawałaś, masz opuścić; a przenieść się na własne rzędy, na własne o sobie staranie. Żal słuszny, jaki ztąd czujesz, ofiaruj Panu Bogu; i powinnaś go hamować w sobie, gdy taka jest wola Boska, aby to rozłączenie nastąpiło. W twojej własnej jest mocy osłodzić to sobie, jeżeli, rozłączając się z drogiemi ci osoby miejscem, nie rozłączysz się z niemi sercem; jeżeli tracąc je z oczu, nie stracisz z myśli i pamięci, a docho-
wasz im, jakieś powinna, miłości i wierności.

§ 2. Nie wiesz jeszcze, tylko bardzo powierzchownie i niedostatecznie, co winnaś Rodzicom. Jeżeli Bóg przeznacza ci zostać kiedy Matką, wtenczas to dopiero gdy się własnem otoczysz potomstwem,

uczujesz jak wielka jest miłość Rodziców, jak wielka powinna być wdzięczność dzieci. Jeżeliś miała nieszczęście kiedykolwiek swych Rodziców obrazić, prze-błagaj je, co najprędzej i jak najserdeczniej. Największym posagiem córki jest błogosławieństwo Ojca i Matki. Otocz że je, jak najtkliwszą miłością dopóki jeszcze przy nich, dopóki jeszcze wolno ci być na ich usługach i możesz im całe swe przywiązanie pokazać. Jakiegokolwiek w małżeństwie masz znaleźć szczęście, dla nich, to twoje szczęście musi się zacząć od smutku: że dom ich będzie osierocon, że dziecko swoje stracą z oczu, i że tę miłość, tę opiekę jakie dotychczas od nich odbierałaś, zdać będą musieli na kogo innego.

§ 3. Wiedz, że chociażbyś najdłużej żyła, i miała najczulszych, najlepszych i jak najwięcej przyjaciół, już cię w całym życiu nikt nigdy kochać tak nie będzie i nie może jak cię Ojciec i Matka ukochali: miłością tak wrodzoną i bezinteresowną; tak czystą i wspaniałą; tak dla ciebie potrzebną i nie cię nie kosztującą; tak tkliwą, czuwającą, opatrzną, nieustanną; tak wreszcie gotową i chętną na wszelkie dla dobra twego ofiary. U wszystkich innych, nim miłość pozyskasz, musisz też chcąc ją utrzymać, starać się abyś jej niczem od siebie nie zraziła: od Rodziców byłaś już kochana nie tylko pierwaj nim na to zasłużyłaś, lecz nawet pierwaj nimeś to czuć i wiedzieć mogła. A gdy

w dalszem życiu będziesz nieraz sama widziała jak wszelka ludzka przyjaźń, przez niedoskonałość drugich i twoją własną, jest lekka, wymagająca i niestała; przyjaźń, miłość Rodziców, raz na tobie położona, nie dała się nigdy niczem zrazić, ani osłabić: luboś może nieraz, albo przynajmniej nie tak za nią była wdzięczna jak należało.

§ 4. Uważ więc jak wielkie i święte masz dla Rodziców obowiązki, i że nigdy nie możesz im dosyć miłości i wdzięczności swej dowieść.

Czyliż podobna abyś choć na moment pomyśleć śmiała, iż gdy wyjdiesz z domu ich, z pod ręki ich, już te obowiązki dla ciebie się skończą?... że póty tylko winnaś Rodzicom cześć, miłość i bojaźń, póki zostajesz pod ich bezpośrednią opieką i władzą?... Powinności względem Ojca, Matki, i całego rodu nie ustają ani zmniejszają się nigdy aż do śmierci. W nich leży główny węzeł rodzin i całego ludzkiego towarzystwa; ich szanowanie zaleca jak najmocniej Religija. Czcij ojca twego i matkę swoją! wyzrekl do rodu ludzkiego sam Stwórca.

§ 5. Czemże i jak Rodzicom się swoim masz odplacić?. Za wszystkie ich starania i obmyślenia, za ustawiczne ich troski i prace, za wychowanie, które ci dali, cnoty, które ci zaszcześcić usiłowali, dobre przykłady, jakimi cię otaczali, strzeżenie się od wad, narowów i wszel-

kich złych nałogów, za wypilnowanie cię w niemowlęctwie, chodzenie nad tobą w wieku dzieciństwa i w chorobach, za naukę wiary ś. i jej przykazań i do Boskich jej tajemnic doprowadzenie; słowem za wszystkie niezliczone dobrodziejstwa i łaski, które ci wyświadczyli, jakimże sposobem będziesz im mogła odwdziżyć się przed ludźmi, własnem sumieniem, i Bogiem?

Oto najprzód, okazując im niezmiennie aż do śmierci cześć i uszanowanie, miłość i bojaźń, i taką uległość i poddaność, jak gdybyś względem nich była zawsze małoletnia i od ich jedynie woli i skienienia zależała; toż nie tylko strzegąc się sprawienia im w czemkolwiek najmniejszej przykości, ale owszem, ile tylko z ciebie będzie, wszystkie dni osładzając i zdobiąc.

Oto powtórę, przez pilne zachowywanie nauk ich i rad; trwanie w pobożności, w przykazaniach Kościoła ś. i ustawiczne we wszelkich cnotach chrześcijańskich doskonalenie się: bo w tem jest twoje prawdziwe szczęście; a w szczęściu twojem szczęście i nagroda twych rodziców.

Oto na koniec, przez serdeczną i stałą za nichże modlitwę. Niech żaden dzień nie minie żebyś się za Rodziców swoich nie modliła. Nie mogąc im wypłacić się sama, polecaj je Temu, którego wypłaty są niezmierzone jak Jego miłosierdzie. Proście, a będzie wam dano (1).

(1) Łuk. 11, 9.

Oby ci było dano, po czasowem rozdzieleniu się na ziemi, i po tym żywocie znikomym, połączyć się wreszcie z Ojcem i Matką twoją na zawsze w Królestwie Niebieskiem przez zasługi Jezusa Chrystusa Pana naszego, i wraz z niemi w szczęśliwości nieustannej i nieskończonej chwalić Go i oglądać wiecznie, który z Ojcem i z Duchem ś. Bóg jeden żyje i króluje bez początku i końca. Amen.

MODLITWA PRZED ŚLUBEM. DLA OBLUBIENICY.

O Panie, Boże mój, Ojcie miłosierdzia, Źródło dobroci i łaski, który nie pomnając grzechów moich i złości, jakiemi Cię, Pana najlepszego, obrażałam, wołasz mnie do nowego dobrodziejstwa Twojego, i nowym mię Sakramentem poświęcać i błogosławić raczysz: uczyn miłosierdzie, Królu Nieba i ziemi, Boże wszechmogący, iżbym całą wielkość daru Twego uczuła i poznała. Tobie to ja samemu, Panie, mam zaprzysiąc miłość i wierność; pod Twoje słodkie jarzmo wpraszam się, sługa niegodna, ślubując Ci gotowość chętnego wypełniania powinności jakie raczysz mi w nowym stanie wskazywać, dla chwały Twojej, dla pociechy Twego Kościoła, i duszy mojej zbawienia. Ciebie, Panno

Najświętsza, Oblubienico Ducha Świętego, upraszam o przyczynę i łaskę, módl się za mną grzesznicą, abym ten ś. Sakrament Małżeństwa od Boskiego Syna Twego ustanowiony, przyjęła z taką bogobojnością, i z tak doskonałym nabożeństwem, jakie Ty, Matko miłosierdzia, w sercu Twem najświętszem czułaś, kiedyś Anielskie Zwiastowanie i Ducha Świętego przyjmowała. Aniele Stróżu mój, Twojej modlitwy błagam; i nie we własnem postanowieniu ale w opiece i straży Twojej ufność swą kładnę. Święty Józefie Oblubiencze Marji Boskiej, módl się za mną; uproś mi ducha zgody i miłości który Małżeństwo Twoje z Przczystą Matką Zbawiciela uświęcał i błogosławionem czynił. Jezu, Marjo, Józefie, Wam się oddaję. Was do serca mego najpokorniejszem proszeniem przyzywam. Nie wzgardźcie niegodnym siebie przybytkiem; owszem, raczcie sprawić miłosierdzie, iżby Sakrament, do którego się przybliżam, stał mi się nowem łaski Niebieskiej zapewnieniem, bezpiecznem umocnieniem przeciw pokusom, napaściom i nieprzyjaciół, utwierdzeniem w cnotach Chrystusowych, i zakładem Królestwa wiekuistego, przez wszystkie zasługi Jezusa Chrystusa, Pana naszego, który w społeczności Ojca i Ducha Świętego Bóg w Trójcy jedyny żyje i króluje na wieki nieskończone. Amen.

LITANIJA
DO Ś. JÓZEFA OBLUBIEŃCA,
Patrona Małżonków.

Kyrje elejson, Chryste elejson, Kyrje elejson.

Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z Nieba, Boże, zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu, świata, Boże, zmiłuj się nad nami

Duchu Święty, Boże, zmiłuj się nad nami.
Trójco Święta, jedyny Boże, zmiłuj się nad nami.

Święta Marjo, módl się za nami.

Święta Boża Rodzicielko: módl się za nami.

Święta Panno nad Pannami:

Ś. Józefie, Oblubieńcze Panny Marji:

Ś. Józefie Plemię Dawidowe:

Ś. Józefie, Strażniku Arki przymierza:

Ś. Józefie, Proroku od Anioła nauczony:

Ś. Józefie, Świadku Wcielenia i Narodzenia Chrystusowego:

Ś. Józefie, Szafarzu Pokarmu Niebieskiego:

Ś. Józefie, Ojcze domniemany Słowa przedwiecznego:

Ś. Józefie, Opiekunie Jezusa i Marji:

Ś. Józefie, bolejący z ubóstwa Jezusa we łbie złożonego:

Ś. Józefie, bolejący z boleści Jezusa obrezanie cierpiącego:

Ś. Józefie, bolejący z proroctwa Symeonowego:

Módl się za nami. Módl się za nami.

Ś. Józefie, bolejący z ucieczki do Egiptu:
módl się za nami.

Ś. Józefie, bolejący z rozłączenia się
z Jezusem, uczącym w Kościele: Módl
się za nami:

Bądź nam miłościw, przepuść nam, Panie.

Bądź nam miłościw, wysłuchaj nas, Panie.

Od wszelkiego złego, wybaw nas, Panie.

Od pokus wszelkich i niebezpieczeństw
świata, wybaw nas, Panie.

Od grzechu śmiertelnego, wybaw nas,
Panie.

Od nagłej śmierci i wiecznego potępienia,
wybaw nas, Panie.

Od gniewu Twego, wybaw nas, Panie.

Przez przyczynę Józefa Świętego:

Abyśmy woli Twej Boskiej we wszyst-
kiem posłuszni byli: prosimy Cię wy-
słuchaj nas, Panie.

Abyśmy w prawej wierze, żarliwej miło-
ści, i mocnej nadziei, służyli Tobie zawż-
dy: prosimy Cię, wysłuchaj nas, Panie.

Abyśmy przy skonaniu naszym, Ciebie
z Matką Twą najświętszą i z Józefem Ś.
przytomnych sobie mieli: prosimy Cię,
wysłuchaj nas, Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy
świata, przepuść nam, Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy
świata, wysłuchaj nas, Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy
świata, zmiłuj się nad nami, Panie.

Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj
nas.

Kyrje elejson, Chryste elejson, Kyrje
elejson.

Módl się za nami Józefie Święty,
Abyśmy się stali godnemi obietnic
Pana Chrystusowych. Amen.

MODLITWA
PRZY OBRZĘDZIE ŚLUBU.
Dla wszystkich przytomnych.

Panie! Dobroci nieskończona, Miłości przedwieczna, racz wejrzeć, błagamy, miłosierdzia okiem na te sługi Twoje, i zrządzić, iżby Sakrament święty, przez który łączą się z sobą w Imię Twe przynajświętsze, stał się dla nich obojga zbawiennym zakładem łaski Twojej i błogosławieństw Twoich. W opiekę je Twoją poruczamy; darów Twoich dla nich prosimy. Bądź im miłościw, Boże, jakoś był miłościw na godach w Kanie Galilejskiej: abyś wszelkie kary, na jakie przez grzechy swe zasłużyć mogli, przemienił dla nich cudownem miłosierdziem w dobrodziejstwa i obdarzenia łaskawe. Racz je udarować meztwem do znoszenia wszelkich przeciwności; wzajemną miłością i wiarą, i stałością w służbie Twojej. Obdarz je Panie, potomstwem, iżby oboje widzieli nad rodem swym błogosławieństwo Twoje aż do trzeciego i czwartego pokolenia. Aniołów Twych dobrych daj im za przewodników i stróżów:

aby w najślıdsze imię Jezusowe wżłem
nierozerwanym zjednoczeni, łaskami Ś.
Sakramentu posileni, przebywszy świę-
tobliwie swoję drogę doczesną, dostąpili
w życiu przyszłem błogosławionej za-
płaty, jaką od wieków wiernym Twym
zgotować raczyłeś. Daj i nam wszystkim,
Boże miłosierny, zgodę i miłość: iżbyśmy
w miłości Boga i bliźniego stanowiąc tu
zawždy jedno rodzeństwo, szczęśliwie
otrzymali Królestwo Ojca i Pana naszego,
i z Świętymi chwalić Cię mogli na wieki,
przez Jezusa Chrystusa. Amen.

MODLITWA PO ŚLUBIE.

Panie Święty, Ojcie Przedwieczny,
który przez swą wszechmocność wszyst-
ko stworzył; który od początku świata
uczyniwszy człowieka na Obraz i Podo-
bięstwo Twoje, utworzyłeś oraz nie-
wiałę z żebra jego, ucząc nas przez to,
iż żona z swym mężem stanowią ciało
jedno; który Małżeństwo przez tak prze-
dziwną Tajemnicę poświęcić raczyłeś, że
połączenie małżeńskie stało się wyobra-
żeniem połączenia Chrystusa i Jego Ko-
ścioła świętego: o Boże, w Twojem ręku
jest serce ludzkie, Ty sam wszystkie rze-
czy znasz i swoję Opatrznością wszystkie
rządzisz, a żadna siła nie może tego

rozdzielić co ty połączyłeś, ani temu zaszkodzić nad czem błogosławieństwo Twoje spoczęło. Wlej, Panie, w serca nasze, łaski Twojej zebrzem, miłość i jedność: abyśmy odtąd w Imię Twe prze-najświętsze złączeni, byli oboje jednym tylko utworzeniem Twojem: dla Ciebie przeznaczonem. Tobą żyjącem, Tobie mi-łem, i do Ciebie, Pana i Ojca naszego, po nagrodę Królestwa Twego dążącem. Błogosław nam, Boże, przez Ducha Two-jego Pocieszyciela, aby nie jedności mię-dzy nami naruszyć nie mogło. Błogosław nam, Boże, przez Syna Twojego, Od-kupiciela, a obdarz nas wszystkimi cno-tami Chrystusowemi: abyśmy siebie wzaj-mennie miłowali, sobie wzajemnie urazy odpuszczali, w jarzmie Jezusa Chrystusa wiernie chodzili; abyśmy zostali pociechą Kościołowi świętemu, jako Jego owieczki posłuszne; i przykładem dla bliźnich jako prawdziwi i bogobojni chrześcijanie. Obdarz nas potomstwem, przez któreby się chwała Twoja rozmnażała; obdarz nas miłością spółnych rodzin naszych, i modlitwą ludzi dobrych, i cierpliwością chrześcijańską do znoszenia wszystkiego, cokolwiek podoba Ci się na nas dopuścić. Zbawiennym przykładem racz nas oto-czyć; i pamięcią na Sąd Twój ostateczny serca nasze mocno przeniknąć. Niech Aniołowie Twoi, o Panie najmiłociwszy, do domu naszego wejdą i błogosławień-stwem Twojem zleją nań zdrowie i po-wodzenie; niech nas prowadzą i nieod-stępnie z nami będą, jako Rafael Anioł

był niegdy z Tobijaszem i Sarą, abyśmy we wszystkich rozkazaniach Twoich łaską Twą utwierdzeni, zasłużyli na miłosierdzie Twe Boskie, i dla niego Królestwo Niebieskie oboje otrzymali, przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa. Amen.

Boże wysłuchaj, Boże zmiłuj się, Święta Marjo, Matko Boska, przyczyn się za nami, teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen.

MODLITWA

DLA ŻONY NA WSZELKI CZAS.

Boże łaskawy, któryś mię powołać raczył do Świętego Sakramentu Małżeństwa, racz mię oświecać przez Ducha Świętego, Nauczyciela Boskiego, we wszystkich powinnościach mego stanu: abym wszystkie znała, o wszystkich pamiętała, i wszystkie za łaską Twoją ku zbawieniu duszy mej pełniła. Rządź mną i sprawuj, Najśłodszy Jezu, iżbym dla moich domowników i mojej rodziny i nikomu w niczem złego przykładu nie dała, ale im zawždy w służbie Twojej i w czynieniu wszelkich rozkazów Twoich przewodniczyła. Niech bojaźń i miłość Twoja pośród nas mieszkają, niech nas przyozdobią we wszystkie cnoty Tobie miłe; a niech nas obdarzą i ubogacą wszelkimi pociechami i słodyczami ojcowskich błogosławieństw

Twoich. Daj mi, Panie, znosić cierpliwie i dla miłości Twojej wszystkie prace, trudy, i przykrości do stanu i losu mojego przywiązane. Niech umiem wierność i zgodę domową zachować: strzegąc przysięgi jaką Ci złożyła, darując urazy, i wypełniając wszystko com winna przez miłość, staranność i uległość. Nie dopuść, Boże, abym szczęśliwość i przeznaczenie stanu mojego zakładała na obmyślaniach korzyści doczesnych i na powodzeniach światowych; lecz spraw, iżbym się przezeń mogła uświęcać, i w cnotach chrześcijańskich rosnąć, szukając statecznie chwały Twojej, i do niej dążąc, przez zasługi Jezusa Chrystusa. Pana naszego. Amen.

MSZA ŚWIĘTA.

W imię Ojca † i Syna † i Ducha Świętego † Amen.

Modlitwa przed Mszą.

BOŻE, Stwórcu i Panie mój, przed Twoim Ołtarzem świętym upadam w najgłębszym wzruszeniu; po błogosławieństwo Twoje przychodzę z nieograniczoną ufnością. Nie jestem godna, Panie, miłosierdzia Twojego: aleś Ty Ojciec i Miłośnik mój najlaskawszy i najlitościwszy, Tyś moja Ucieczka, moja Miłość, moja

Nadzieja niezachwiana. Boże Ojczy, Boże Synu, Boże Duchu Święty, Trójco Przenajświętsza, zeszlęże na mnie łaskę Twoją, błogosław mi, błagam, w tym nowym stanie, do którego wprowadzać mnie racysz, i w przykazaniach swoich do śmierci mnie utrzymuj, i we wszystkich cnotach Chrystusowych umacniaj; bądź z nami, Boże nasz, na zawsze, przez zasługi, przez wszystką Mękę, przez najdroższą Krew Syna Twojego, Pana naszego. Daj, abym wysłuchała tej Mszy Ś. zbawiennie, i na uproszenie wszystkich łask i darów Twoich, jakich mi potrzeba: przez tegoż Pana naszego, Odkupiciela i Zbawiciela, który z Tobą i Duchem Świętym w wiekuistej jedności króluje. Amen.

MODLITWY PODCZAS MSZY ŚWIĘTEJ.

KAPŁAN ZACZYNA MSZĘ ŚWIĘTĄ.

Jezus w ogrodzie oliwnym.

Zbliże się do ołtarza Boga mojego, Boga, który sprawuje całą radość moją. Sądź mnie, o Boże, ale nie czyn ze mną jak częstokroć czynisz z bezbożnemi. Odłącz mię, Panie, od świata i jego nieprawości; wyniszcz we mnie panowanie czarta, pychy, i mojej własnej miłości; oświeć mię i zapal ogniem miłości Twej

świętej. Boże wielki! cześć i kocham
Cię ze wszystkich sił duszy mojej; i
ofiaruję Ci tę najświętszą ofiarę, dla ucz-
czenia męki Pana naszego, Odkupiciela
i Zbawiciela.

PODCZAS CONFITEOR.

Jezus w modlitwie okryty potem
krwawym.

Grzechy to moje postawiły Cię w tym
stanie. O daruj, Panie, a racz mię na-
wrócić do siebie. Obym była napełniona
słodką Twoją świętą miłością; obym
iż przynajmniej, jeżeli nie krew, obficie
wylewała na odpłacenie mych grzechów.
Spraw, słodki Jezu, iżby modlitwy moje
były tak szczere i gorące, jak była Twoja
święta modlitwa.

KAPŁAN CAŁUJE OŁTARZ.

Jezus zdradzony od Judasza.

Zglądź wszystkie nieprawości moje, o
Panie; oczyść duszę moją od wszelkiej
grzechu zmaży, uczyn prostem serce moje,
i nie dopuść nigdy abym Cię obraziła,
zdradziła, ani żebym nienawidziła swoich
nieprzyjaciół.

KAPŁAN IDZIE KU LEWEJ STRONIE OŁTARZA.

Jezus pojmany i związany.

Boże wielki, przeciw któremu targnęły
się ręce złośliwych ludzi, i który od nas

wszystkich grzeszników, Twoje święte przykazania przestępujących, cierpiśz codziennie podobneż obołgi, nie sądź nas. błagamy Cię, według sprawiedliwości Twojej. A jako mogieś porwać więzy włożone Ci od nieprzyjaciół, tak uratuj nas, Jezu Chryste Panie, od więzów nieprzyjaciela piekielnego.

KAPŁAN CZYTA INTROIT.

Jezus wypytywany u Annasza.

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu; chwała Trójcy Przenajświętszej. O Boże, jakżeś wielki i godzien czci w doskonałościach swoich; jakże jesteś cudowny i nieogarniony w łaski swej tajemnicach. Umacniaj nas łaską swoją w świętych cnotach Jezusa Chrystusa: daj nam Jego pokorę i uległość.

PODCZAS KYRJE.

Zmiłuj się, Panie, nademną grzeszną; zmiłuj się nad ludem swoim; Boże w Trójcy jedyny, ulituj się. Bądź wola Twoja nad nami, jako się spełniła nad Synem Twoim najmilszym,

PODCZAS GLORIA.

Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli. Chwalimy Ciebie, czcimy Ciebie, błogosławimy Ciebie, z dziękczynieniem za łaski Twoje, który jesteś najświętszy, najwyższy, najmiłosierniejszy Bóg nasz i Ojciec na wieki.

W Tobie tylko, Panie, chcę szukać wypocznienia i pokoju: Tobie zupełnie wolę swą poddaję. Rządź mną, prowadź mię, utrzymuj i zachowaj, abym Cię mogła chwalić wiecznie.

PODCZAS KOLLEKTY.

Daj nam, o Panie, to wszystko, o co Cię Kościół święty prosi przez Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Ufam, Boże, Miłości nieskończona, ufam z całego serca, że przyjmiesz i wysłuchasz pokorną modlitwę i prośbę moją, którą czynię Ci teraz w Imię Syna Twego najmilszego.

NA DOMINUS VOBISCUM.

Jezus patrzy na Piotra.

Ach! czemuż ja jestem, o Panie, w porównaniu do Piotra Ś., który cały był zapalony miłością i gorliwością ku Tobie. Racz mię najlitościwszy Panie, Boże miłości pełen, w tem przynajmniej uczynić jemu podobną, iżbym za wszystkie grzechy i niezliczone niewierności swoje serdecznie żałując, szczerze je opłakiwała przez miłość dla Ciebie.

PODCZAS EPISTOŁY.

Jezus stawiony przed Piłatem.

Dzięki Ci czynię, o Boże, żeś mię powołał do znajomości Twego świętego Prawa, żeś mię wywyższył nad tylu ludzi

żyjących w niewiadomości Twoich tajemnic i łask. Chcę słuchać z uszanowaniem świętych wyroków, któreś ogłosił przez usta swoich Wybranych i Posłańców. Oświeć mój rozum, o Panie, abym doskonale we wszystko wierzyła, w co wierzyli Twoi Apostołowie, i co Twój Kościół Ś. naucza; a wierząc, abym Cię, Dobro najwyższe, kochała i czciła sercem całym.

PODCZAS MODLITWY „MUNDA COR MEUM“.

Jezus przed Herodem.

Panie wszechmogący. Mądrości nieogarniona i odwieczna, któryś dozwolił, iżby Cię przed Herodem miano za pozbawionego rozumu: czczę i wielbię Cię z całej duszy, Boże mój, w tych upokorzeniach i pogardach, jakie podjąłeś dla odkupienia grzeszników niewdzięcznych i niegodnych.

PODCZAS EWANGELII.

Jezus odesłany od Heroda do Piłata.

Komuż będę wierzył, o Panie, jeżeli nie uwierzę Tobie, który sam przemawiasz do mnie swemi własnemi usty? Dziękuję Ci, Dobroci nieskończona, żeś dla nauki mojej raczył zstąpić na ziemię. Nie sądź mnie, o Boże, według ustawnych złości i niedbałości moich, lecz daj mi siłę i męstwo, bym została wierną i stała się naśladownicą Twoją.

PODCZAS CREDO.

Wierzę, o Panie, ale utwierdź i pomóż wiarę moją. Wierzę w to wszystko, co opowiedzieli Twój Apostołowie i w co wierzy i naucza Twój święty Katolicki Apostolski Rzymski Kościół, nad którym opiekę i ducha swego dochowasz do skończenia wieków. Lecz daj mi, Boże mój, ciągnąć pamięć na to, że wiara bez uczynków jest martwa; że przy łasce Twojej, największem wiary wsparciem i zapewnieniem jest stateczne pełnienie wszystkich przykazań Ewangelii i Kościoła.

KAPŁAN ODKRYWA KIELICH.

Jezus dozwala, że mu zdzierają suknię, i jest uwiązany u słupa.

O Boże, podnieś ducha mego do wysokości Twej chwały; oblecz go w Twą łaskę przenaświętszą. Ojcze święty, wszechmocny i przedwieczny, lubo jestem najniegodniejsza stanąć przed obliczem Twojem, ośmielam się ofiarować Tobie tę Hostyę przez ręce kapłana na toż samo przebłaganie, jakie czynił Ci Jezus Chrystus, gdy stanowił tę świętą ofiarę. Racz ją mieć, Panie, miłą od nas i przyjemną, gdy Ci ją dajem w Imię Jezusa Chrystusa; i uczyn nam łaskę, iżbyśmy z Nim siebie też samych ofiarowali Twojemu najświętszemu Majestatowi. Polecam Ci, o Panie nasz, przez tę Boską ofiarę Kościół Katolicki, naszego ojca św.

Papieża, naszego Biskupa, wszystkich
dusz Pasterzy, nasz Kraj, naszą rodzinę,
i wszystkie narody.

KAPŁAN POKRYWA KIELICH.

Jezus ukoronowany cierniem.

Zbawicielu mój, Boże, któryś chciał
być koronowany cierniem i znieść tyle
boleści za mnie: zeszlij mi, błagam,
potrzebną moc i wytrwałość, iżbym do-
skonale pokorą chrześcijańską znosiła
wszelkie cierpienia i dolegliwości życia,
dla cieszenia się z Tobą w Raju koroną
chwały wiekuistej.

KAPŁAN UMYWA RĘCE.

Jezus ogłoszony niewinnym
przez Piłata.

Oczyść mię od wszelkich i najmniej-
szych skaz, o Boże, a ubierz mię w nie-
winność i świętobliwość, jakich dał nam
przykład Baranek bez zmazy: iżby mi
nic nie było na przeszkodzie do ucześnic-
twa czyniącej się Tobie tej przynajświęt-
szej ofiary.

PODCZAS „ORATE FRATRES“.

Jezus ukazany Żydom przez
Piłata.

Łączymy się wszyscy z kapłanem Two-
im, o Boże, Miłości nieskończona, a bła-
gamy Cię, iżbyś przyjął za nas ofiarę
Syna Twojego, którą Ci przedstawujem

na cześć i chwałę Twoją przenaświętszą.
O! przyjm ją, Panie, w miłosierdzie
swoje nieskończone, ku zbawieniu nas tu
przytomnych i dobru Twego Kościoła.

PODCZAS PREFACJI.

Jezus na śmierć osądzony.

O Boże nasz, jakże Ci zawdzięczyć za
to dzieło przenaświętsze odkupienia.
O miłości nieograniczona, Dobroci nie-
pojęta, umrzeć na Krzyżu, aby nas wszyst-
kich zbawić! Ty sam, o Boże, racz serce
moje zapalić ogniem miłości ku Jezusowi
Chrystusowi i ku Tobie. Ojcie wszech-
mocny, ponieważ jedynie przez Jezusa
Chrystusa Pana naszego powinniśmy Cię
chwalić i prosić, Boże w Trójcy jedyny.
Przez niego też chwałą Aniołowie święci
Twój najwyższy Majestat, i wszystkie
władze Niebieskie upadają przed Tobą,
wołając: Święty, Święty, Święty,
Pan Bóg Zastępów: pełne są Nie-
biosa i ziemia chwały Jego.

KANON MSZY ŚWIĘTEJ.

Jezus niesie Krzyż swój, idzie
na górę Kalwarji.

O Boże mój. Ojcie miłosierdzia, ofia-
rujem Tobie tę świętą ofiarę przez Jezusa
Chrystusa Pana naszego, na uproszenie
łaski Twojej przenaświętszej w małżeń-
stwie, do którego wprowadzać mię raczysz.
Bądź z nami, Panie, we wszystkim;

bądź nam Ojcem i miłośnikiem według nieprzebranego miłosierdzia Twojego.

Aże, o Panie, czynimy tu społeczność z Świętymi, którzy są w Niebie: przeto łączym się z Niemi, osobliwie z Najświętszą Panną, z Apostołami, z Świętym Piotrem i Pawłem, z Patronami naszymi, ze wszystkimi Świętymi i Aniołami Twojemi: proszą ich, aby wraz z nami przedstawiali Tobie tę przenajdroższą ofiarę.

PODCZAS ZNACZENIA TRZEMA KRZYŻAMI.

Jezus przybity do Krzyża.

O Boże mój, który dla mnie śmierć najcierpliwszą ponieść chciałeś i poniosłeś, uczynże, błagam, iżbym pamiętała na Twoje boleści i Twoje opuszczenie; wzrusz, Panie, serce moje Boską swą wszechmocnością, iżby Cię godnie czcić mogło; przeraż je Twoją bojaźnią; pociesz je wiecznie Twoją miłością najdoskonalszą.

PODCZAS PODNIESIENIA.

Jezus wzniesion na Krzyżu.

Upadam na twarz przed Tobą, o mój Jezu słodki, prawdziwy Boże i prawdziwy Człowiecze. Proch nędzny, korzę się przed Tobą z najgłębszą pokorą, Wielkości nieskończona. Wierzę, o Panie, że chleb i wino które są na tym ołtarzu, przez sakramentalne słowa są przemienione na Ciało, Duszę, i Bóstwo Twoje.

Pomnóż i utwierdź wiarę moją, o Boże, abym przez nieograniczone miłosierdzie Twoje była przyjęta do łaski uczestnictwa tej strasznej i wspaniałej ofiary, którą za nas czynisz.

PO PODNIESIENIU.

Ach! teraz to, Ojczy przedwieczny, ofiarujemy Tobie z ufnością Hostję czystą i świętą, ponieważ Jezus Chrystus jest całopaleniem tej ofiary. O Boska ofiara, jedynie godna Boga najwyższego, bądźże Mu od nas wszystkich ofiarowana, iżby Go ubłogosławić, ubłagać, i godnie uchwalić. Niech łaski i dary, których nie może odmówić Synowi swemu najmiłszemu, zleją się na nas, grzeszników, jako wieczne źródło życia i szczęśliwości. Obmyj w nich, Panie, wszelkie z nas nieprawości; a Kościołowi swemu racz udzielić tych wszystkich dobrodziejstw, o które Cię prosi przez Pana naszego Jezusa Chrystusa.

GDY KAPŁAN MÓWI:

„NOBIS QUOQUE PECCATORIBUS.“

Jezus

rozmawia z dobrym Łotrem.

O Boże mój, chociaż jesteśmy wielkimi grzesznikami, racz nam dać uczestnictwo chwały Świętych Twoich, nie mając względu na co zasługujemy. Przez Jezusa Chrystusa błagamy Cię o tę łaskę, i przez tegoż Odkupiciela i Zbawiciela naszego otrzymać ją spodziewamy się.

PODCZAS „PATER NOSTER“.

Jezus modli się do Ojca swego.

Jedynie na mocy rozkazu Jezusa Chrystusa, ośmielam się, Boże, Ojcie przedwieczny, udać się do Ciebie z tą modlitwą i mówić Ci z głębokości ducha: Ojcie nasz, któryś jest w niebie, i t. d.

KAPŁAN ŁAMIE HOSTJĘ ŚWIĘTĄ.

Jezus umiera na krzyżu.

Uwolnij, rozwiąż mię, Panie, z grzechów i nieprawości, za które śmierć najboleśniejszą podjąć raczyłeś, a które obrzudzam sobie jak najmocniej. Błagam Cię o to, Boże, przez zasługi Syna Twójego, Najświętszej Panny, i wszystkich Świętych Twoich.

PODCZAS „AGNUS DEI“.

Jezus włożony do grobu.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami. (Mów to trzy razy.) Daj nam, o Boże, pokój duszny, i łaskę do spełnienia we wszystkim Twojej świętej woli.

PODCZAS KOMMUNJI.

Panie, nie jestem godna, abyś wszedł do przybytku serca mojego, ale rzeknij tylko słowem, a będzie zbawiona dusza moja. (Mów to trzy razy.)

KAPŁAN MODLI SIĘ PO KOMMUNJI.

Jezus zmartwychwstaje.

Cóż ci oddam, o Boże mój, za wszystkie łaski, którem od Ciebie odebrała? Chcesz, Panie, abyśmy byli uczestnikami tego Kielicha, który nam przedstawiasz, i znosili wszystko cierpliwie i chętnie dla miłości Twojej, cokolwiek na nas przypuścisz; chcesz, abyśmy nie czynili coby było Twej świętej woli przeciwnego. Sprawże, Panie, abyśmy wykonać to mogli; spraw, abyśmy zmartwychwstali z grobu grzechów naszych, i wiedli życie nowe i bez zmaży.

PODCZAS OSTATNICH MODLITW.

Jezus opuszcza ziemię.

Boże opatrzny, Litości nieogarniona, Boże w Trójcy jedyny, racz przyjąć łaskawie modlitwy, które do Ciebie czynim, i tę ofiarę, która Ci jest podana przez ręce kapłana Twego, a przy której mieliśmy szczęśliwość być teraz przytomni. Spełnij łaskę, iżby ta wielka ofiara była zbawieniem mojem i tych wszystkich co żyją w jedności Wiary świętej; zrządź, Panie i uczyn, abyśmy opuścili grzechy ziemi.

PODCZAS „ITE MISSA EST“.

Jezus wstępuje do nieba.

Panie mój i Boże mój, któryś wstąpił do Nieba w przytomności Uczniów swych napowrót do Ojca Twojego, udziel mi

łaski, iżby serce moje coraz się wyzwalało z więzów śmiertelnego ciała, i dusza moja wznosiła się bez przestanku do Ciebie, Pana swojego.

PODCZAS OSTATNIEJ EWANGELJI.

O Słowo, które jesteś w Bogu, i które jesteś Bogiem przedwiecznym: przez Ciebie stały się wszystkie rzeczy, które się stały: Ty im dałeś jestestwo i życie.

Szczęśliwi, którzy niesłuchali ciała i krwi, ani wniosków ludzkich, tylko głosu Boskiego. Dobrze Cię przyjęli, o Boże mój, i uwierzyli w Ciebie, ponieważ stali się Twoimi synami.

Oświeć mnie światłem Twojem, uczyni mnie powolną na głos Twój, i spraw, abym sercem i usty wyznawała z temi co w Cię uwierzyli, że Ty jesteś Słowo, które się stało Ciałem i mieszkało między nami: aby nam dać łaskę i nauczyć nas wszystkich prawd Twojego świętego Zakonu.

MODLITWA PO MSZY.

Podziękowanie Panu Bogu.

O niewypowiedziana Dobroci, Jezu najłaskawszy! jakże mam godnie podziękować żeś mi dozwolił być przytomną Twej Boskiej ofierze, żeś mię raczył cierpliwie znosić przed Twojem obliczem. Jakże

się nie rozplynę we łzach żalu tu przed
Twym świętym ołtarzem, ja nędzne i
pełne grzechu stworzenie, co pragnę na
wieki w Niebieskiej szczęśliwości z Tobą
królować, a oto i przez jedną chwilę
niemogłam wytrwać w zupełnem nabo-
żeństwie na rozmyślaniu Męki Twojej.
Więc iż dzięki i błaganie moje nie jest
nic w oczach Twoich, ani nie mogą być
godne Twego miłosierdzia, przetoż Ci ofia-
ruję tę przenajświętszą ofiarę uczynioną
przez ręce kapłańskie, za najwdzięczniej-
szą ją Tobie dziękę i chwałę być rozu-
miejąc: gdyż Ty sam, o Boże, postano-
wił, abyśmy to na pamiątkę Twoją czynili.
Niechże mi ona będzie zasłoną na wszyst-
kie grzechy przeszłe, i tarczą od wszyst-
kich grzechów przyszłych; niech będzie
przeblaganiem Twej sprawiedliwości, iż-
byś raczył win moich niepomnieć, a dał
mi się doskonalić we wszystkich cnotach
Chrystusowych, na zasłużenie Królestwa
wiecznego, przez Krew Pana naszego
Jezusa Chrystusa. Amen.

MODLITWA PO MSZY.

Do Najświętszej Panny.

O Pani nasza, Ucieczko grzeszników,
błogosławiona Marjo Panno, do Ciebie
z żalością i skruczą, żem tak nieczule
patrzała dopiero na Mękę Syna Twego,

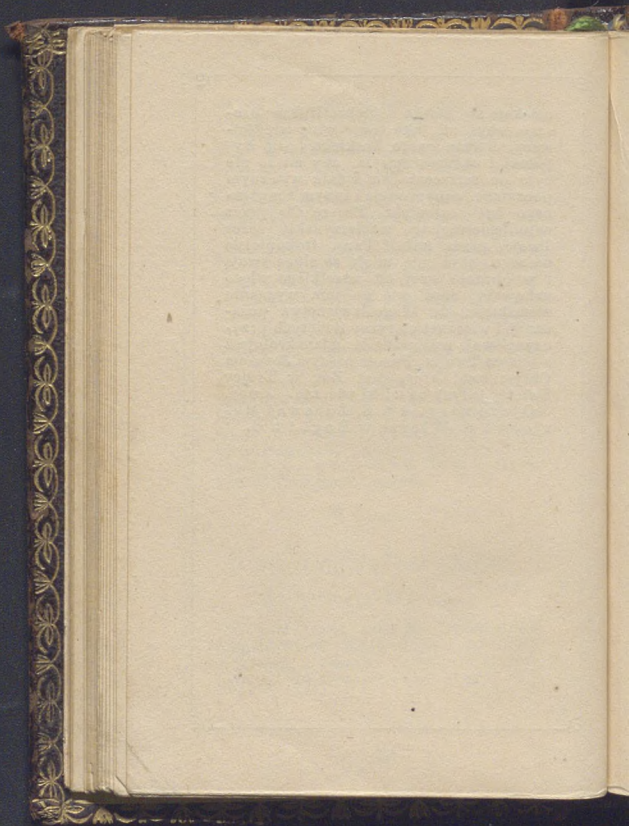
uciekam się, Matko najdobrotliwsza; prosząc, abys mi jako córce winę odpuściwszy, u Syna swego Boskiego łaskę wyjednać i ubłagać raczyła, aby mi to nie było na zatracenie na sądzie wiecznym poczytane, cobym sobie i innym zbawienego być rozumiała. Proszę Cię przez najmiłosierniejsze macierzyńskie serce Twoje, przez miłość Pana, Odkupiciela naszego, abys mię miała za sługę swoją i w obronie swej od wszelkiego złego uchowała; abys mię po tem wygnaniu ziemskiem, do błogosławieństwa pożądaney i wiecznej ojczyzny Świętych przyczyną swoją wprowadziła: gdzie królujesz z Synem Twoim, Panem naszym Jezusem Chrystusem, który jest Bóg w Trójcy Świętej jedyny na wieki wieczne. Amen.

Ojcze nasz, i t. d. Zdrowaś Maryjo, i t. d. Wierzę w Boga i t. d.

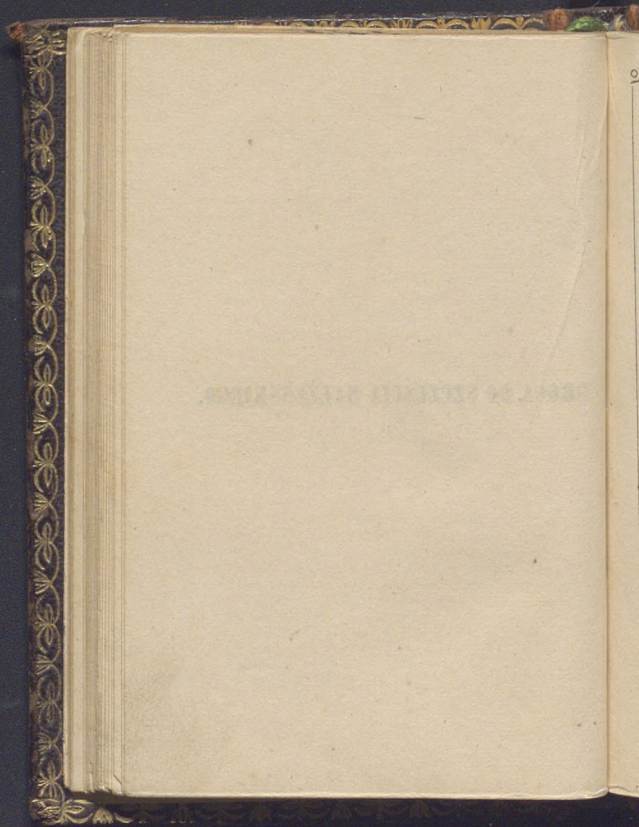
*

*

*



DROGA DO SZCZĘŚCIA MAŁŻEŃSKIEGO.



WSTĘP.

WINSZUJĘ ci serdecznie, Siostró moja w Chrystusie! że cię oto Pan Bóg nową łaską udarować raczył: powołując do Sakramentu Małżeństwa, o którym Apostoł mówi: Sakrament to wielki jest (1).

Czegoż bardziej i z lepszą radością możemy sobie w życiu winszować, jeżeli nie tego, że przystępujemy do ŚŚ. Sakramentów?

Cokolwiek w tym nowym, świętym stanie jest ci zgotowane; bądź że Opatrzność, w drogach swych niedocieczona, przeznacza w nim dla ciebie więcej wesela niż smutku, bądź też więcej smutku niż wesela: pomnij, że Małżeństwo, jako Sakrament Chrystusowy, jest wielkiem od Boga dobrodziejstwem; żeś Mu za nie powinna mieć wdzięczność nieustanną; wierząc, iż przez zasługi Jezusa Chrystusa

(1) Efez. 5, 32.

znajdziesz w Małżeństwie zbawienie duszy i wiekuistą szczęśliwość, jeżeli przykazania Pańskie i nauki Kościoła, Matki naszej, wiernie i statecznie chować będziesz.

Przedewszystkiem uzbroj się pokorną myślą: żeś nie po to do stanu małżeńskiego wezwana, iżby koniecznie i zaraz na tym świecie używać pociech i szczęścia, jak je sobie ludzie wystawiają; ale iżby we wszystkim chętnie się i z dziękczynieniem woli Boskiej poddawać, cokolwiek na ciebie i na twoich zsyłać się jej spodoba.

Im to mocniej i ustawicznie będziesz miała w pamięci, tym staniesz się pewnością prawdziwego szczęścia; nie tylko w przyszłym lecz i doczesnym życiu. W tej chrześcijańskiej myśli, w tem zbawiennym przeświadczeniu o konieczności poddawania się i miłowania woli Pana Boga, znajdziesz gotowe pocieszenie i moc we wszelkich przeciwnościach, także straż pewną w powodzeniu i pomyślności.

Do dawniejszych powinności chrześcijanki, córki, obywatelki, które przez wejście do stanu małżeńskiego nie stały się dla ciebie w niczem mniej niż przed tem obowiązujące; przyjmujesz na siebie nowe wielkie powinności: żony, matki, pani domu.

I.

O POWINNOŚCIACH ŻONY.

§ 1. Jaką miłość winna dla męża, i że ta nigdy nie ma ustawać.

Pierwszą żony powinnością jest miłość dla męża.

Miłość ta ma być nie według świata i zmysłów, jako bywa u tych, nad którymi czart ma moc (1); ale według przykazań Pana Chrystusowych.

Wielka ona, bo podwojona być powinna. Nie tylko bowiem kochać ma żona męża swego miłością, jaka się należy wszystkim bliźnim, spólnym w Jezusie Chrystusie członkom, ale jeszcze tą osobną, którą mu przez ślubną przysięgę u Ołtarza przyrzekła.

Powinność żony kochania męża swego nie ustaje ani się nie zmniejsza aż do śmierci, żadnym powodem, żadną okolicznością, żadnem położeniem: chociażby od niego wzajemności nieodebrała; chociażby widziała w nim najgorsze wady i przywary; chociażby nawet był dla niej nie jak być powinien, przyjacielem i

(1) Tob. 6, 17.

obronić, lecz, czego nie daj Boże! wrogiem i ciemieżcą każdodziennym.

Patrząc owszem na rzeczy nie według świata i ciała, lecz według prawdy chrześcijańskiej, to złość męża stawaby się mogła dla świętobliwej żony pobudką do otaczania go większą jeszcze miłością. Albowiem znosząc od niego wszystko z chrześcijańską cierpliwością, a przez to zarabiając sobie na zapłatę wieczną, kochaćby go musiała jako narzędzie, którego Pan Bóg użył dla zwrócenia jej ku sobie: gdy być by mogło, iż używając pomysłności i szczęścia, nie miałaby tyle ułatwienia, tyle pochopu do zasługi przed Niebem, i mniej wówczas Bogu, więcejby zaś służyła światu.

§ 2. Szczęśliwość żony od jej własnych cnót zależy; tych zaś nie nabędzie jak tylko przez Religiję.

Alte można śmiało powiedzieć iż szczęśliwość małżeńska żony od niejże samej zależy. Jakoż jest prawie niepodobieństwo, aby która w pożyciu z mężem mogła być istotnie nieszczęśliwa, skoro tylko sama będzie względem męża, tak jak powinna, pełna cierpliwości, słodczy i uprzejmości.

Która się na męża uskarża, niech tylko sama siebie osądzi: a przeświadczy się niezawodnie, że jej na tych cnotach całkiem zbywa, lub że je nie dosyć jeszcze wypełnia.

W słodyczy i cichości niewiasty dobrej spoczywa moc jej, i wielka jest.

Lecz iżby żona pewną być mogła cnót o których mówim, nie wystarczy jej ku temu, niech wie to wcześniej, zwyczajna dobroć i czułość, zwyczajna ziemska roztropność. W jednej tylko Religji znajdzie cnót wszelkich utwierdzenie, i tylko za jej sprawą potrafi nabyć doskonałej cierpliwości.

§ 3. *Chowanie wierności małżeńskiej.*

Wierność małżeńska jest przede wszystkim powinnością tak stanowczą, tak główną, tak przyrodzoną, iż jej nie można nawet uważać za cnotę: podobnież n. p. jak nie można matce mieć za cnotę że dziecka swego nie odstąpi, albo dziecku że matki swojej nie zdradzi.

Świętość tego rodzaju obowiązków się przedstawi najlepiej przez moc okropności przywiązanej do ich pogwałcenia.

Są zbrodnie tak przeraźliwe, że na nie prawodawstwo ludzkie nawet kar naznaczać nie umiało; są też powinności tak konieczne, przyrodzone, i przede wszystkim obowiązujące, że prawie niepodobna onych zalecać. Do takich liczy się małżeńska wierność.

Spojrzymy na nieszczęsne stadła, gdzie ta powinność podeptana. Jakież tam zebranie straszne i obrzydliwe zepsucia, zgorzzenia, i wszelkiej bezeczności! jaka wojna przeciw prawom Boskim i ludzkim!

jaki skład zgryzot, nieszczęść, niepokojów i cierpień!

§ 4. *Żona winna mężowi posłuszeństwo.*

Trudniejszą żony powinnością jest powinność posłuszeństwa.

Lecz niech pamięta, że ślubowała mężowi przed Bogiem posłuszeństwo razem z wiarą i miłością: albowiem mąż jest głową żony (1); i uczyniona jest niewiasta nie na rozkazywanie, ale na pomoc (2).

Pełnienie tej powinności bardzo się ułatwia przez myśl: że w gruncie jest to posłuszeństwo nie dla człowieka, nie dla równej sobie istoty, ale że przez pośrednictwo człowieka okazujesz je samemu Jezusowi Chrystusowi, podobnie jak posłuszeństwo każdej władzy prawej, od Boga ustanowionej.

Wreszcie, cóż naturalniejszego jak oddawać posłuszeństwo temu, kto ma obowiązek być twoim obrońcą, opiekunem i przewodnikiem?

W którym małżeństwie jest prawdziwa w Chrystusie miłość, tam o posłuszeństwo sporu nie będzie. Żony niechaj będą poddane mężom swym, jako Panu (3).

(1) Eph. 5, 23.

(2) Gen. 2, 18.

(3) Eph. 5, 22.

*§ 5. Ma starać się o zbawienie męża:
i że zgoda małżeńska wtedy chwalebna,
kiedy na Prawie Boskiem
oparta.*

Główną małżonków ku sobie powinnością jest starać się aby byli zbawieni oboje. Pismo Ś. uczy, że mąż i żona nie są dwoje ale jedno ciało (1).

Która przeto pragnie własnego zbawienia, ma tem samem pragnąć zbawienia męża swego, i na nie jak na swoje własne pracować.

Jest żony powinnością, jeśliby widziała że mąż nie chodzi w Pańskich przykazaniach, i nie wykonywa co prawdziwy chrześcijanin powinien: prosić go, przestrzegać, czuwać nad nim, iżby co najprędzej na drogę Boską zeszedł, własnym go nadewszystko prowadząc przykładem, albowiem poświęcon jest mąż niewierny przez żonę wierną (2). A gdy w staraniach, jakie około tegołożyć będzie, zaufa nie sobie, lecz pokornej i wytrwałej modlitwie: ujrzy pewnie szczęśliwy pracy swej owoc i w poprawie męża, i w pomnożonej jego miłości, i w dobrej radości własnego sumienia.

Zgoda i jedność małżeńska wtedy tylko chwalebna i zbawienna, kiedy się na Prawie Boskiem zasadza. Ananiasz i Saphira żona jego zgodni między sobą

(1) Mar. 10, 8.

(2) 1. Kor 7, 14.

byli, lecz że nie mieli szczerego serca ku Bogu, oboje ukarani są śmiercią (1):

§ 6. *Obowiązki względem rodziny męża.*

Miłość żony dla męża powinna się także rozciągać do osób jego rodziny, bo ta stała się rodziną jej.

Wszystkie obowiązki pomocy, usługi, i szacunku, jakie ma ku własnym krewnym, powinna również wypełniać względem krewnych i powinowatych męża.

Rodzicom jego ma okazywać poszanowanie i posłuszeństwo jakby własnym: stała się bowiem córką ich. Więc z uległością i z pokorą córki dobrej będzie od nich dla miłości męża znosiła wszystko: starając się serce ich i łaskę sobie pozyskać.

§ 7. *Urazom nie dawać się zadawać; wymówek unikać; kiedy zaś i jak czynić je można.*

Jeżliby przez przedkość, nieuwagę, nieuległość, lub jakąkolwiek niedoskonałość miała kiedy męża obrazić, niech to jak najprędzej stara się zgładzić i nadgrodzić, winę swą wyznając i odpuszczenia prosząc.

(1) Dz. Apost. 5.

Częstokroć z malej i nie nie znaczącej obrazy, gdy obrażający nie pokaże żalu, powstaje między małżonkami oziębłość; ta, od razu niepokonana, wprowadza powoli wzajemny niesmak; zrywa się jedność, traci się słodycz i ufność w pożyciu, przychodzą powody do wymówek, wreszcie poróżnienie: a temu wszystkiemu można było zapobiedz jednym miłym słowem, jednym ucałowaniem, jednym uchybienia swojego wyznaniem.

Do zrobienia pierwszego kroku do zgody nie trzeba koniecznie iżby wina była po twojej stronie. Spiesz się do pojednania wtedy nawet, kiedy nie sobie nie masz do wyrzucenia, kiedy owszem sama byłaś obrażona: a pojednanie się wasze da ci więcej jeszcze radości i zasługi, że chrześcijańskiej pokory przykładem pobudzisz męża do poprawy. Słońce niechaj nie zachodzi na rozgniewanie wasze (1).

Pomnij że mąż twój, jak każdy człowiek, jak ty sama, musi mieć wady i niedoskonałości, i żeś je z pobłażeniem znosić powinna.

W czembyś widziała, iż potrzebuje odmiany i poprawy, przestrzeż go z miłością i pokorą, ale nigdy z gniewem i chęcią przewodzenia: bowiem niewieście nie jest dopuszczono nauczać ani panować nad mężem (2).

(1) Eph. 4, 26.

(2) 1. Tymot. 2, 12.

Chociażbyś czuła iż się pokazał dla ciebie niesprawiedliwym, nie czyn mu nie tylko wymówek ale nawet żadnych przełożeń, chyba w chwilach zupełnej zgody, jedności, wzajemnego uspokojenia, i mówiąc o tem co już minęło.

Niech sama twoja cierpliwość i słodycz będzie twoim przeciw niemu obrońcą; niech sama twoja niewinność i cichość czyni mu za ciebie wymówki; niech sama twoja miłość będzie jego karą: a szczęście musi w domu waszym zamieszkać.

§ 8. *O rozwodach.*

Trzebaż tu wspominać o owem zabójstwie małżeństw, owej pladze rodzin, owej obrzydliwości, którą świat zowie *Rozwodem*?.. Ufam, siostró moja w Chrystusie! iż łaską Pana Boga nigdy do otwartego przeciw Niemu buntu nie wystąpisz i na drogę zatracenia nie zejdziesz; więc o *Rozwodach*, tem najoczywistszem Zakonu Pańskiego podeptaniu szerzyć się przed tobą nie będę.

Jak jest n. p. niepodobieństwo, i być to w żaden sposób nie może, aby dziecko mogło przestać być dzieckiem własnych rodziców, a tem bardziej stać się dzieckiem rodziców drugih; tak również jest niepodobieństwo, i być to w żaden sposób nie może, aby niewiasta, zostawszy według Kościoła żoną czyją, mogła istotnie póki mąż jej żyje, przestać być żoną jego, a tem bardziej stać się wtenczas żoną drugiego.

Albowiem którego słowa nie przeminą chociaż Niebo i ziemia przeminą, mówi wyraźnie: jeśliby żona opuściła męża swojego, a szłaby za drugiego, cudzołoży (1); to jest, iż nie przestając być zawsze pierwszego żoną, drugiego czyniłaby się tylko nałożnicą.

Jakoż Kościół Katolicki nie zna rozwodów. A ów jego sąd, który zwykle zowiemy rozwodem, nie jest to Małżeństwa raz zawartego rozwiązanie; lecz jest to tylko uznanie, iż dla nie zachowanych warunków jakie Kościół Ś. nakazuje, Małżeństwa istotnie nie było: czyli inaczej, że niewiasta nie była żoną, a więc że z mężczyzną, który według Kościoła nie jest i nigdy nie był jej mężem, żyć nie ma.

Nadużycia jakie w tej mierze dzieją się, na karb Kościoła kładzione być nie mogą, pochodzą bowiem ze złej wiary i bezbożności złych małżonków. Ci przez podstęp i kłamstwo, dla dogodzenia w sobie światu i jego pożytkowościom, oszukują równie Władze duchowne jak świeckie. Lecz że zwodzą ludzi, czyliż myślą, że się przez to i przed strasznym sądem Boskim oczyszczają?... Biada tym wszystkim, którzyby przeniewiernym małżonkom w tem tak świętokradzkim i ohydnem Prawa Pańskiego deptaniu dopomagać i używać się dawali.

(1) Mar. 10, 12.

II. O POWINNOŚCIACH MATKI.

§ 1. *Jakie ma być główne jej staranie.*

Przedewszystkiem Matki powinnością jest wychować dzieci swe dla Nieba, aby w potomstwie jej było błogosławione Imię Pańskie na wieki wieków (1).

Więc od najmłodszych lat ma w nie wpajać miłość i bojaźń Boską, oraz posłuszeństwo dla Kościoła Ś. Ma starać się o ich postęp w nauce Religji, otaczać je jak najlepszym przykładem, wcześniej je we wszystkie cnoty chrześcijańskie przeciw zgorszeniu i niebezpieczeństwom świata uzbrajać: niech pomną na Stworzyciela swego za dui młodości swojej (2), i niech jak najraniej poczynają kochać przenajśłodsze Imię JEZUS, gdyż nie masz w żadnem innem zbawienia (3).

To jest najpierwsza i największa matki powinność.

Gdyby tego wypełnić nie miała, lepiejby dla niej trzykroć, żeby nigdy matką nie

(1) Tob. 8, 9.

(2) Ekkles. 12, 1.

(3) Dz. Apost. 4, 12.

była. Lepiej, mówi Pismo (1), umrzeć bez dzieci, niżli zostawić niezbożne syny.

Ta tylko, która potomstwo swe Panu Bogu pozyska, zbawiona będzie przez rodzenie dzieci (2).

§ 2. *Zaspakajanie potrzeb dzieci.*

Jest również matki powinnością zaspakajać doczesne dzieci swych potrzeby; mianowicie: co do zdrowia — co do wychowania — co do majątku.

a) STARANIE O ZDROWIU DZIECI.
Jeżeli tylko może, powinna koniecznie sama karmić. Przenajdostojniejsza z matek i dziewcz, żadną nigdy winą nie zmazana, nie wzdragała się Dzieciątka swego mlekiem własnem żywić: a miałażby pospolita niewiasta, zwyczajna ziemska grzesznica, wyzuwać się z tak przyrodzonej matce powinności dla tego tylko, że jej to niewygodnie i uciążliwie?... Niech pomni, że dając dziecie swe do piersi niewiasty innej, czyniłaby ją niejako przez połowę matką jego, sama o tyleż matką być przestając; i że miłość dziecka, sobie jednej przynależną, odstępowałaby dobrowolnie komu innemu.

Powinna ciągle dzieci swe doglądać i nad niemi czuwać, nie zastępując się najemnicą; nigdy też, zwłaszcza w pierwszych latach, nie spuszczać ich z oczu.

(1) Ekkł. 16.

(2) 1. Tym. 2, 15.

Inaczej, jakieżby sobie wyrzuty i zgryzoty gotowała, i jaką odpowiedzialność brałaby przed Bogiem, na przypadek jakiegokolwiek nieszczęścia lub nawet śmierci dziecka!

Niech wie i pomni, że nikt dziecka kochać tak nie może jak własna matka; że więc istotnie nikt przy niem nigdy miejsca matki zupełnie zastąpić nie zdoła.

Cóż dopiero gdy dziecię bywa powierzone w ręce cudzoziemskie!

b) STARANIE O WYCHOWANIU DZIECI. Wychowanie ma być przede wszystkim chrześcijańskie.

Jak najmocniej matka ma pamiętać, iż celem wychowania, jakie dzieciom swym dać powinna, jest usposobić je do życia pobożnego: użytecznego ludziom, miłego Bogu.

Nie o oto więc starać się głównie będzie aby dać im sposoby błyszczenia, podobania i panowania między ludźmi; lecz aby serca ich miłością Boga i miłością bliźniego przejęła: w jarzmo Chrystusowe wcześniej je włożyła; troszcząc się dla nich nie o pochwały świata, ale o Królestwo Boże: szukajcie naprzód Królestwa Bożego (1); cóż pomoże człowiekowi jeźliby cały ten świat zyskał, a zagubiłby duszę swą (2). Troszczysz się i

(1) Łuk. 12, 31.

(2) Mat. 16, 26.

frasujesz około bardzo wiele, ale jednego potrzeba (1).

Któraby tedy wychowywała dzieci swe świata nie zaś Panu Bogu, i przekładała dla nich naukę ziemską nad naukę ty-czącą się duszy i zbawienia, oraz talenta światowe nad cnoty chrześcijańskie: taka zaiste miłowałaby je miłością złośliwą i potępioną, i czyniłaby się ich nieprzy-jacielem.

c) STARANIE O MAJĄTEK DZIECI, najprzód zaś o danie im sposobu do życia. Starać się o zapewnienie dzieciom sposobu do życia, aby je przez swą niedbałość nie wystawić kiedyś na niedostatek i ucisk ubóstwa, a ztąd na wielorakie niebezpieczeństwa: jest nie-mniej matki powinnością.

Powinna czuwać nad zachowaniem dla dzieci majątku, nie trwoniąc go na zbytki, okazałości, podróże, i t. d., owszem we wszystkich domu wydatkach utrzymując rzadność.

Za tem nie ma iść łakomstwo, które jest grzechem śmiertelnym, i nieużytość gdzieby chodziło o usługę Wiary, bliźniego, i pożytek kraju: bądźmy ku Bogu bogaci (2).

W takowych to potrzebach nie masz się bynajmniej na szkody majątku oglądać: albowiem ci będzie oddano w zmartychwstaniu sprawiedli-

(1) Łuk. 12, 21.

(2) Łuk. 12, 21.

wych (1); i choćbyś przez to zubożała, będziesz mogła mówić słowami Tobiasza: ubogić wprawdzie żywot będziemy, ale wiele dobrego mieć będziemy (2). Tracąc nawet do szczeru majątek na uczynki miłosierne i dla miłości Jezusa Chrystusa. zostawiałabyś dzieciom skarb daleko większy w łasce Bożej, niżeli kto inszy w najobfitszych bogactwach ziemskich: skarb nieustawający w Niebiesiech (3). W takim też razie nie byłoby to istotnie mienie swe stracić, lecz owszem dać je, jak mówi Pismo, na lichwę Panu Bogu, mając na to od Niego najpewniejszy zastaw w świętych obietnicach Pana Chrystusowych. Połóż skarb twój w przykazaniach Najwyższego, a będziec pożyteczniej niżli złoto (4).

§ 3. *Czy dobrze jest dawać dzieciom wychowanie cudzoziemskie.*

Oddawanie dzieci w ręce cudzoziemców, oraz wychowywanie ich w kraju obcym, są rzeczy wielce niebezpieczne i naganne.

Gdyby zaś nauczyciele, którymbyś dzieci swe poruczała, żyli w odszczępiństwie lub kacerstwie: narażałabyś

(1) Łuk. 14, 14.

(2) Tob. 4, 23.

(3) Łuk. 12, 23.

(4) Ks. Ekkl. 29, 14.

dobrowolnie zbawienie dziecka, sama się też przez to grzechu bardzo ciężkiego dopuszczając.

Wszelkie wychowanie cudzoziemskie, skłaniając dzieci do obcych zwyczajów i obyczajów, i podając im w usta mowę obcą, musiałoby tem samem odrywać je od tego co ojczyste i czynić jakoby cudzoziemcami ku swoim: z czego i dla nich i dla drugih szłyby szkody niezmierne.

Marja Bogarodzica i Józef Oblubieniec, domniemany Ojciec Słowa wcielonego. Wzory wszelkiej doskonałości dla rodziców, wychowywali Dzieciątko nie u cudzoziemców ale we własnym narodzie, w Nazareth mieście swem; i wodzili je nie do kościoła cudzoziemców, ale do swego własnego, na każdy rok do Jeruzalem (1). Udali się z niem wprawdzie do Egiptu, lecz tylko dla niebezpieczeństwa w domu: które skoro minęło, zaraz wrócili.

§ 4. Kochać wszystkie dzieci zarówno, a strzedz się zbytecznej przeciw nim surowości.

Wszystkie swe dzieci matka kochać powinna równą miłością.

Nie wolno jej w tem czynić różnicy między niemi, nie tylko według ich urody albo talentów i przyjemności światowych,

(1) Łuk. 2, 39, 41.

lecz ani według istotnych ich cnót i przymiotów.

Dla najgorszego nawet dziecka miłość matki zmniejszać się nie powinna. Ma owszem otoczyć je większem nad inne i troskliwszem staraniem, wszelkie od niego zgryzoty znosząc cierpliwie i w modlitwie, jako krzyż od Boga na siebie włożony.

Nie wie czy to, które jej sprawia najwięcej zmartwienia, wstydu i smutku, zmienione z czasem przez skutek łaski Bożej, nie ma jej owszem przynieść najwięcej pociechy, szczęścia, i zasługi przed Niebem.

Ów pasterz Ewangelji nie wyrzeka się owcy zgubionej ani jej zaniedbywa, lecz owszem dla niej jednej inne zostawia, i na ramiona swe kładzie wołając: radujcie się ze mną, iżem znalazł owcę moją, która była zaginęła (1).

Ku żadnemu dziecku i w żadnym razie niech się nie dopuszcza zbytnej surowości.

Wielkie okrucieństwo jest i wielka obraza Pańa Boga, dręczyć bezbronne stworzenie tą właśnie ręką, z której mu się obrona należy; i temi usty łajać je, które mu błogosławić powinny.

§ 5. *Jaka ma być miłość matki.*

Ale miłość matki nie ma być bez miary i wędzidła.

(1) Łuk. 15, 6.

Powinna dzieci swe kochać nie inaczej, tylko miłością w Chrystusie, i poddając się względem nich we wszystkiem woli Pana Boga.

Taka matki miłość, coby jej nie dawała znosić po chrześcijańsku smutku, choroby, nawet śmierci dziecka, nie byłaby cnotą, lecz grzechem. Pan dał, Pan odjął; jako się Panu upodobało tak się stało; niech będzie Imię Pańskie błogosławione (1).

Cnota jest dzieci swe miłować; ale ubóstwiać je, jest obrzydliwość pogańska i grzech śmiertelny.

To też zbyt uczynna i nie według Boga miłość rodziców, bywa już nawet w tem życiu źródłem nieszczęść dla nich samych i dla dzieci. Wychowujecie je w karności i w grozie Pańskiej (2).

§ 6. *Pierwsza Spowiedź i pierwsza Komunija dzieci.*

Masz prowadzić dziatki swe jak tylko można najrychlej, a z jak najlepszym przygotowaniem, do Sakramentów Pokuty i Przenajświętszej Eucharystyi.

Pomnij, że jedno dobre odbycie Spowiedzi, jedno zwłaszcza przyjęcie Ciała i Krwi Jezusa Chrystusa więcej twe dziecię poprawi, wzmocni, w rozum i dobre przymioty wzbogaci, niżby to uczynić mogły najdłuższe całego świata starania.

(1) Job. 1, 21.

(2) Eph. 6, 4.

Nieszczęsne jest obłąkanie opóźniać pierwszą Spowiedź i pierwszą Komunię Ś. Czynią to niektórzy, jakoby dla tego, iż słaby umysł dziecka nie może zrozumieć tajemnic Sakramentów; więc też czekają aż będzie starsze. Ale najczęściej niemasz w tem rzeczywistego i godziwego skrupułu (zwłaszcza że umysł człowieka choćby najstarszego i najmędrszego nigdy owych tajemnic zrozumieć nie zdoła); tylko wybieg i podstęp złego ducha, który radby jak najdłużej nie dopuścić duszy do źródła łaski i zbawienia.

Jeżeli kapłan, któremu przygotowanie dziecka do pierwszej Kommunii poruczone będzie, uzna że do niej przystąpić może, co tobie wtenczas mięszać się do tego błahym rozumem ludzkim, i dobrowolnie przeszkadzać swemu dziecku w tem co mu najpotrzebniejsze? Cieszyć się owszem z tego i weselić, i Bogu dziękować powinnaś, a co najprędzej z pozwolenia Kościoła korzystać.

§ 7. *Rada dla bezdzietnej.*

Choćby cię Bóg nie obdarzył potomstwem, masz sposób zostać matką: biorąc jaką biedną sierotę na opiekę i wychowanie.

Miły to bardzo przed Bopiem uczynek. Ktobykolwiek przyjął to dzieciątko w imię moje, mówi Pan, mnie przyjmuje (1).

(1) Łuk. 9, 48.

Przez takowy uczynek miłosierny możesz nie tylko położyć sobie zasługę na żywot wieczny, ale także odnieść wielką pociechę w tem zaraz życiu: nie wzgardzi Pan modlitwami sieroty (1).

Mardocheusz, przybrany ojciec Esthery, który po śmierci ojca i matki jej, przywłaszczył ją sobie za córkę (2), dla niejże ze wszystkim narodem swoim był ocalon.

Powinności względem wychowanków są tezsame co względem własnych dzieci w tem, iż należy przedewszystkiem starać się o dobro duszy ich, sposobiąc je do życia użytecznego ludziom, miłego Bogu.

Pomnij iż czynić miłosierdzie i sprawiedliwość więcej się Panu podoba niżli ofiary (3).

III.

O POWINNOŚCIACH PANI DOMU.

§ 1. *Jaka główna jej powinność.*

Główna powinność Pani domu, i w której wszystkie insze są zawarte, jest starać

(1) Ks. Ekkł. 35, 17.

(2) Ks. Ekkł. 2, 7.

(3) Przypow. 21, 3.

się i czuwać nad tem, aby dom jej był prawowitym i przykładnym domem chrześcijańskim.

Lubo właściwie naczelnikiem domu jest mąż; tak się jednak powszechnie dzieje, iż zarząd domu jego zwyczaję, jego całe prowadzenie zależy więcej od żony. Gdy bowiem mąż, dla samych że potrzeb domu, musi często przestawać ze światem i po za domem; dla żony, całym światem jest i powinien być dom.

§ 2. *Więc o co Pani domu troszczyć się powinna.*

Będzie przeto troszczyć się, aby wszystkie przykazania Kościoła Ś. były wiernie i stale w domu jej chowane; aby się w nim nie działa żadna obraza Pana Boga, żadne zgorszenie ludzi.

Czuwać ma, iżby wszyscy domowi powinności swoje pełnili; iżby dni Święte przykładnie święcili; do Spowiedzi i Komunii Ś. przystępowali; w złe nalogi nie zachodzili; obyczaje we wszystkim szanowali.

Niech pamięta, że jak matka za swoje dzieci, tak pani domu za swoje domowniki jest odpowiedzialna przed ludźmi, a daleko więcej i straszniej przed Bogiem: które ma nie tylko czuwaniem od złego strzedz, ale owszem staraniem i przykładem własnym ku dobremu i zbawiennemu przywodzić; jeśli kto o swych, a najwięcej o domowych

pieczy nie ma, zaprzął się Wiary i jest gorszy niżli niewierny (1).

§ 3. Pilnowanie postów, także wszelkich budujących zwyczajów chrześcijańskich.

Do pani domu należy, aby przy stole którego jest gospodynią i szafarką, były szanowane posty we wszystkich czasach przez Kościółznaczonych.

Biada jej, gdyby dawszy się obłąkać mniemaną mądrością świata, miała lekceważyć dla siebie i drugich to, co Kościół wszystkim wiernym zaleca, i czemu samże Chrystus poddał się. Przeklęty każdy, któryby nie trwał we wszystkiem co napisano w księgach zakonu aby ono czynił (2).

Niech podobnież stara się utrzymać w domu wszelkie budujące zwyczaje: jak to, wspólne z domownikami modlitw odprawianie; głośne w ich obecności pobożnych ksiąg w pewnych czasach czytanie; i t. p.

§ 4. Czuwać ma nad swem domowem towarzystwem.

Do pani domu należy patrzeć, jak się odbywa domowe jej towarzystwo: jest bowiem naturalną jego przewodniczką, i powinna być ciągłą jego dozorczynią.

(1) 1. Tym. 5, 8.

(2) Gal. 3, 10.

Niechże w tem towarzystwie nie zagnieżdża się obmowa i szarpanie sławy bliźniego; niech w niem nie będzie gorszących rozmów, nieprzystojnych zabaw, gry namiętnej i szkodliwej; niech w niem będzie szanowanie praw, zwyczajów i obyczajów swego kraju; niech w niem kwitną miłość swego narodu i wszystkie cnoty chrześcijańskie.

§5. Unikanie zbytków, wypłat uiszczanie, rządności przestrzeganie, a zaś pilne jałmużny czynienie.

Do niej należy, aby do domu nie wkraczał zbytek, bądź w strojach, bądź w jakichkolwiek okazałościach i niepotrzebnych wydatkach; aby należytość kupcom, rzemieślnikom, sługom, i nikomu zatrzymywaną nie była. Do niej, urządzać wszelkie domowe wydatki na miarę przychodów, i jak na rządą gospodynię przystoi.

Im baczniej strzedz się będzie zbytku i marnotrawstwa, tym szczodrzejszą będzie mogła rękę otworzyć na jałmużny i wszelkie uczynki miłosierne: kto skłonny jest ku miłosierdziu, błogosławion będzie (1).

Niechże próg domu jej będzie dostępny dla ubogiego; niech potrzebujący będzie tam pewien wsparcia i opieki, a nie-szczęśliwy niech będzie gościem uko-

(1) Przypow. 22, 9.

chanym. Kto daje ubogiemu, nie zubożeje (1). Na lichwę daje Panu, kto ma litość nad ubogim (2).

Takowe zaś uczynki miłosierne niech nie będą owocem chwilowej i niestełej litości (która raz uczyni więcej nawet niż potrzeba, a dziesięć razy wszystkiego odmówi); ale niech wynikają z ciągłego posłuszeństwa świętej nauce Pana Chrystusowej. Błogosławieni miłosierzni, albowiem oni miłosierdzie otrzymają (3).

§ 6. *Obowiązki względem sług.*

Bardzo wielką pani domu powinnością jest dozór i opieka nad sługami.

Matką ma być dla nich, czuwając we wszystkim nad ich dobrem doczesnem, a osobliwie nad ich zbawieniem: ich i wasz Pan jest w Niebiesiech, a nie ma u Niego względu na osoby (4).

Do pani należy aby się sługom żadna krzywda nie działa; aby zasługi regularnie mieli wypłacane; aby im na potrzebach i koniecznych wygodach nie zbywało: co sprawiedliwego i słusznego jest, czyńcie sługom (5).

(1) Przypow. 28, 27.

(2) Przypow. 19, 17.

(3) Mat. 5, 7.

(4) Eph. 6, 9.

(5) Koloss. 4, 1.

Niechże w chorobie i wszelkiem nieszczęściu mają ratunek i usługę; niech nie z pogardą i srogością, ale z dobrocią i pobożaniem, jak bracia ubodzy, będą traktowani. Niech ustawicznie czują nad sobą oko, iżby od próżnowania i złych nałogów wolni, do pełnienia przykazań Boskich i Kościelnych we wszystkim byli przywodzeni. Jeżeli masz sługę wiernego, niech ci będzie jako dusza twoja; jako brata tak go szanuj, boś go we krwi duszy dostał (1).

§ 7. *Obowiązki dziedziczki ziemi.*

Jeżeli cię los dziedziczką ziemi uczynił, masz jeszcze na sobie wielkie i liczne obowiązki: względem kmiotków.

Pomnij że są to bracia twoi; że dla ich stanu biednego, i będąc pracą rąk ich żywiona, i jako ich siostra w Chrystusie, winnaś im litość, wdzięczność i miłość.

Bronźże je od wszelakiej krzywdy, szkody, i wszelkiego ucisku, jak gdybyś własne dziatki słabe i bezbronne broniła. Zastawiaj się za ich dobrem; pracuj pilnie nad osłodzeniem i polepszeniem losu ich, dla miłości Jezusa Chrystusa i przez bojaźń sądu tegoż Pana i Odkupiciela naszego, który za cały rodzaj ludzki umierając na Krzyżu, zostawił nam przykazanie, iżbyśmy się wszyscy, jak jedno rodzeń-

(1) Ks. Ekkles. 33, 31.

stwo jak członki jednego ciała, miłowali. Płaczcie bogacze, narzekając na nędze wasze, które przyjdą na was.. Oto zapłata robotników, którzy żęli pola wasze, która jest zatrzymana od was, woła: i wołanie ich weszło do uszu Pana Zastępów (1).

§ 8. *Dwie ogólne, bardzo ważne rady.*

Pierwsza: przystępować jak najczęściej do Sakramentu Spowiedzi.

Druga: odbywać codziennie rachunek sumienia.

Co do pierwszego: ktoż z prawdziwych chrześcijan nie wie i sam na sobie nie doświadczył, jaka do dobrej Spowiedzi przywiązana jest łaska Boża? jakie się przez nią oświecenie rozumu, serca wzmocnienie, ratunek od grzechów, i we wszelkim ucisku pociecha otrzymuje?... Mówiąc tu do prawowiernej Kościoła córki, nad pożytkami i zbawiennością Spowiedzi nie potrzebuje się rozszerzać. U Spowiednika masz także z zupełną otwartością szukać rady we wszystkim bez wyjątku co tylko zciaga się do powinności i zachowania się małżonki.

Co do drugiego: przepis to wprowadzie powszechnie znajomy; ale ten tylko uczuć

(1) Jak. 5, 1. 4.

może wielki jego pożytek i całą jego ważność, kto go pilnie i stale wykonywa.

Pomimo mocnego postanowienia i szczerzej chęci postępowania w dobrem i nie wykraczania w niczem przeciw swym powinnościom; taka jest niedoskonałość i ułomność zepsutej przez grzech pierwszego człowieka natury ludzkiej, że ani dnia jednego przeżyć nie może bez winy i obrazy Pana Boga.

Najskuteczniejszy przy łasce Boskiej sposób prawdziwego poznawania oraz naprawy samego siebie, jest w codziennem odbywaniu rachunku sumienia.

Co na razie nie wydało się nam naganne, a jednak rzeczywiście było złe; lub co w chwili namiętności mogliśmy nawet przed sobą uniewinnić: pokaże się wówczas tem czem było istotnie. Każdy bowiem gdy jest na modlitwie, sam z sobą, i stawia się w Boskiej obecności: zostaje mędrszy, i widzi wszystko lepiej i prawdziwiej niż kiedy przestawał z ludźmi i światem.

Masz przeto regularnie przy modlitwach wieczornych przebieść codzienn wszystkie chwile dnia upłynionego, uważając pilnie czyliś przez ten dzień nie zawiniła w czem przeciw mężowi, dzieciom, domownikom lub komukolwiek; słowem, czyliś w czemkolwiek Pana Boga nie obraziła: iżbyś jak najprędzej i począwszy zaraz od jutra mogła się w tem poprawiać.

ZAKOŃCZENIE.

Wszystkie te powinności wiernie i w duchu chrześcijańskim wypełniać, ufając nie własnym chęciom i siłom, ale miłosierdziu i łasce Pana Chrystusowym: jest to pójść niemylną drogą szczęścia małżeńskiego.

Oby Bóg najwyższy raczył ci zsyłać, Siostró moja w Chrystusie! potrzebną moc i łaskę do dobrego powinności tych wykonywania: o co masz Go prosić szczególnie, przez przyczynę Marji Matki Boskiej i S. Józefa Oblubieńca, Patrona małżonków.

Oby dobrzy Aniołowie Pańscy wszystkie kroki twe strzegli, i od wszelkich cię szkód i niebezpieczeństw bronili. Oby w domu twym kwitły miłość, jedność, zdrowie, i dostatek; nadewszystko oby w nim panowała i rosła chwała Boża. Niech daje przykład wszelkich cnót Chrystusowych: niech pod dach jego przyjdzie błogosławieństwo ubogiego, wdowy, i sieroty.

Oby we wszelkich zmianach i przygodach losu była z tobą pociecha niewyczerpana zaufania Opatrzności i poddania się woli Boskiej.

Obyś w statecznem posłuszeństwie dla wszelkich Kościoła Ś. rozkazów, przez zasługi a nieskończone miłosierdzie Jezusa Chrystusa upewniwszy duszy swej zbawienie, oglądała w trzeciem i czwar-

tem pokoleniu obfitość błogosławieństwa
i łaski tegoż Pana, Zbawiciela naszego,
który z Ojcem i Duchem Ś. króluje i
nagradza wiecznie. Amen.

*

*

*

NAUKI

Z PISM Ś. BAZYLEGO, Ś. JANA CHRYZOSTOMA
I INNYCH, ORAZ Z KSIĄG STAREGO I NO-
WEGO TESTAMENTU, WYPISANE.

1811
THE NEW YORK PUBLIC LIBRARY
ASTOR LENOX TILDEN FOUNDATION
455 N. 5TH ST. N. Y. C.

Ś. BAZYLI

wskazuje przykłady dla małżonków z życia Patryarchów i Apostołów; uczy, że Ewangelje są pisane dla każdego stanu; i że małżonkowie mają być tem czujniejsi że żyją wśród wszystkich niebezpieczeństw świata: nauka zaś Pisma Ś. jest wielką obroną i powinnością.

(De abdicat. rerum: sermo.)

PAN Bóg w dobroci swojej podzielił życie ludzkie na dwa stany: pannieński i małżeński. Kto nie otrzymał łaski zachowania się w pierwszym, może wejść w drugi; ale z warunkiem strzeżenia czystości małżeńskiej, rządzenia się w małżeństwie tak jak niegdyś Patryarchowie, toż wychowania dzieci swych w bojaźni Bożej: z czego zdać będzie musiał ścisły rachunek. Powinien mieć przed sobą przykład Abrahama. Ten, będąc ojcem jednego tylko syna, nie wahał się poświęcić go Panu Bogu, pokazawszy przez to że Bóg był zupełnym serca jego panem, i że najwyższem dla niego szczęściem

było dowieść Bogu i Stwórcy swemu nieograniczonego ku Niemu posłuszeństwa. Przyjmował też z gościnnością pielgrzyny i potrzebne, lubo nie znał onych słów Syna Bożego: przedaj wszystko co masz, a daj ubogim (1). Abraham i wielu innych Świętych Starego Zakonu, jako Job, Daniel, Samuel, zostawili dla stanu małżeńskiego wielkie nauki i wielkie przykłady; w Nowym zaś Testamencie Piotr Ś. i drudzy Apostołowie są wzorami dla małżonków.

Ewangelje święte są równie dla małżonków jak dla wszystkich pisane; równie małżonkowie jak pustelnicy i zakonnicy i wszyscy inni będą według nich sądzeni. Jezus Chrystus, kiedy swe Boskie nauki i przykazania Boga Ojca swojego wykładał, mówił do tych co żyli na świecie i po największej części w małżeństwie; a choć czasem obracał mowę w szczególności do uczniów, dodawał na końcu: a coć wam mówię, wszystkim ci mówię. Nie może tedy nikt, że obrał sobie stan małżeński, mniemać, iżby mu wolno żyć przeto w nieczułości względem Religji i zaniedbywać obowiązków i prac chrześcijańskie: bo iż żyje na świecie, nie idzie za tem, aby miał żyć według świata. Niech owszem bierze ztąd powód do pilniejszego nad sobą czuwania i tem gorliwszego o swoje zbawienie pracowania, że na pobyt sobie obrał miejsce pełne niebezpieczeństw, w pośrodku sideł

(1) Łuk. 18, 22.

i zdrad wszelkich, i gdzie ma pokusy do wszelkiego rodzaju grzechów, do których zmysły nasze same już przez się są pochopne..

Pomnijcież, małżonkowie, że równie, nawet bardziej jak komukolwiek trzeba wam wojnę prowadzić z szatanem; i że nie możecie odnieść nad nim zwycięstwa inaczej, tylko wypełniając wiernie wszystko co uczy Ewangelja. Jakimże bowiem sposobem moglibyście uniknąć walki z onym srogim dusz waszych nieprzyjacielem, gdy owszem sami stanęliście dobrowolnie na jego placu, chce mówić na świecie, który on ustawicznie, jak to w historii Joba czytamy, obchodzi, wypatrując jak pies, albo raczej jak lew okrutny, kogoby na nim schwycił i pożarł? Jeżeli nie chcecie z nim walczyć, znajdźcież sobie wprzód inny jaki świat, gdzieby go nie było: tam będziecie mogli żyć jak się podoba, i bez obawy łamać przepisy Ewangelji. Lecz, że to niepodobieństwo, trzebaż koniecznie uczyć się jak z nieprzyjacielem wojnę prowadzić i jak go zwyciężać. Nauczycie się tego niezawodnie, przyłożywszy się do pobożnego czytania Pisma: co też czynić powinniście, abyście dla dobrowolnej i umyślnej niewiomości nie zostali później od Pana i Sędziego na ogień wieczny potępieni.

Ś. JAN CHRYZOSTOM

upomina małżonków, aby nie myśleli iż ponieważ przestają ze światem, mniej przeto mają na sobie obowiązków religijnych. Słowa swoje Pismem Ś. podpira. (Advers. vituperat. vitae monast. lib. 3.)

Mylicie się bardzo, jeżeli sądzicie, że ludzie świeccy nie tezsame w istocie noszą na sobie obowiązki co n. p. Pustelnicy lub Zakonnicy. Lubo ci wyzwalają się od świata, tamci zaś żyją na nim, a przez to w niektórych szczególnych względach i powinnościach różnią się między sobą; jednak dla jednych i drugich, co się tyczy zbawienia duszy, te same są przepisy i prawa: które jeżeli w czem przestąpią, jak jedni tak drudzy będą karani.

Ktokolwiek gniewa się na brata, będzie winien sądu, czy człowiek świecki czy duchowny. Kto wpada w grzech pożądliwości, karan będzie do jakiegokolwiek by stanu należał. Kiedy Chrystus mówił: biada wam, którzy teraz śmiejecie. Nie mówił biada zakonnikom, ale w ogólności wszystkim, którzy się teraz śmiejecie, którzyście się nasycili i t. d. Podobnież kiedy nauczał: błogosławieni ubodzy duchem, błogosławieni którzy płaczą, błogosławieni cisi, błogosławieni którzy łakną i pragną sprawiedliwości, miłosierni, pokój czyniący, którzy cier-

pią prześladowanie dla sprawiedliwości, którzy ponoszą dla Niego złorzeczenia i prześladowania i obmowy: nie dodawał: jeżeli są w stanie duchownym lub świeckim, To rozróżnianie wymyślili sobie sami ludzie. Pismo Ś. nigdzie go nie czyni; owszem wszystkim bez żadnego wyjątku, a więc i małżonkom daje jedno i te same przykazania.

Słuchajcie słów Pawła Ś.; a kiedy mówię Pawła Ś. to jak gdybym mówił samego Jezusa Chrystusa. Ten Apostoł pisząc do osób w małżeństwie żyjących, nie insze wskazuje im powinności jak te, które się w życiu zakonnem wypełniają. Mając z czego wyżyć i czem się odziać, powinniśmy na tem przestawać; a czegoż by więcej można żądać nawet od pustelników?.. Co do wstrzemięźliwości języka, nie tylko wyrazy nieprzystojne i płocze, lecz też próżne żarty potępia: niech wszelki gniew, wszelka krzykliwość, wszelka obmowa i wreszcie wszelka złośliwość będą z pośród was wygnane. Patrzcież co jeszcze im nakazuje: strzeżcie się, aby żaden drugiemu nie oddawał złem za złe, ale bądźcie zawsze gotowi czynić dobrze braci swej i wszystkim: nie dawajcie się zwyciężyć przez złe, ale złe usiłujcie zwyciężyć przez dobre. O miłości, która jest koroną wszystkich cnót, uczy, że prawdziwa miłość nie szuka dobra własnego; i taką właśnie,

nie szukającą dobra własnego, wszystkim przykazuje.

Możeż-li być co doskonalszego i wyższego nad te nauki Apostoła, podane wszystkim bez wyjątku? I czyliż nie to mają one na celu, żeby wszystkich chrześcijan, bez względu na stan ich ziemski, doprowadzić do takiej cnoty i świętości, jakiej Syn Boży wyciągał po swoich Uczniach?

Ponieważ tedy widzimy najwyraźniej że Pismo Ś. nie mniej wymaga po osobach na świecie żyjących, jak po zakonnych i w samotności ustawicznej Panu Bogu oddanych; chce nawet aby ich życie było zupełnem naśladowaniem życia Jezusa Chrystusa, i grozi strasznemi kary tym, co by na to niepamiętali: zkażdeby miał się kto łudzić, że dlatego iż wszedł do stanu małżeńskiego i żyje między ludźmi, przeto mniejsze i nie tak konieczne ciężą na nim obowiązki co się tycze wypełniania któregośkolwiek z Boskich i Kościelnych przykazań? — Zkażdeby, mówię, miał sobie wnosić że ta cnota, ta doskonałość chrześcijańska do jakiej powołani księża, zakonnicy, pustelnicy, dla niego nie jest powinnością, nie ma być celem? Tak utrzymywać i podług tego życie pędzić, byłoby gubić duszę swą i burzyć całą naukę Chrystusową. A to powiadam nie swoją powagą, ale Jezusa Chrystusa, Sędziego żywych i umarłych.

Ów bogacz z Ewangelji, cierpiący męki w płomieniu, nie przeto one cierpi że

był okrutnym zakonnikiem czy pustelnikiem, lecz że posiadając bogactwa, żył w rokoszach a nie raczył ani pojrzeć na nędzarza co u wrót jego leżał. Ten co przybył bez szaty godowej, i ten co dłużnikowi swemu odpuścić niechciał, wzięli karę nie dlatego że byli stanu świeckiego lub duchownego, lecz dla grzechu który spełnili.

Kiedy Syn Boży mówi: chodźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a ja was posilę; weźcie na siebie jarzmo moje, i uczcie się odemnie żem jest cichy i pokornego serca; i znajdziecie odpoczynek душom waszym, gdyż jarzmo moje słodkie i brzemię moje lekkie; mówi to do wszystkich bez wyjątku. Kiedy przez ciasną bramę wchodzić nakazuje, i samego siebie wyrzekać się: mówi to podobnie do wszystkich.

Ś. FRANCISZEK SALEZY

upomina małżonków, aby chowali między sobą miłość, i uczy jaka ma być; także aby się strzegli zazdrości. Mówi pokrótce o obowiązkach męża i żony: żeby żona nie dawała ucha złym mowom; żeby w domu niebywało swarów; że staranie

w domu do żony należy; i jakby Rocz-
nice ślubu dobrze obchodzić.

(Introd. à la vie dév. 3, 38.)

Upominam was, małżonkowie, przede-
wszystkiem, żebyście mieli ku sobie
wzajemną miłość, którą wam w Pismie
tak przykazuje Duch Ś. O! moi najmilsi,
nie dość że się będziecie kochali miło-
ścią natury: bo i najpodlejsze stworzenia
nie są bez takiej miłości; ani miłością
ludzką: bo poganie mają także taką
miłość; ale ja wam z Apostołem Wielkim
powiadam: mężowie, kochajcie żony
swoje jak Chrystus Pan kocha swój
Kościół: wy zaś, żony, kochajcie mężów
jak Kościół kocha Pana swojego Zba-
wiciela. Sam to Pan Bóg przywiódł Ewę
do naszego pierwszego rodzica, i dał mu
ją za żonę; sam to także Pan Bóg, moi
najmilsi, ręką swą niewidomą zawiązał
was świętym węzłem małżeńskim i dał
was nawzajem jedno drugiemu.

Chowajcież, mężowie, ku żonom swym
miłość tkliwą, stałą i serdeczną. Przeto
niewiasta z tego boku mężczyzny uczy-
niona, który bliższy serca, żeby była
serdecznie od niego kochana. Ułomności
i niedoskonałości żon waszych, nie
odstręczać od nich, ale owszem do-
czulszej ku nim i słodszej litości pora-
szać was powinny; gdyż Pan Bóg dla
tego tak one stworzył, aby będąc od was
zależne, tembardziej we czci i poważaniu
was miały; i abyście mieli je za towa-

rzyszki w taki sposób iżby jednak zwierzchnictwo i naczelnosć przy was zostawały.

Wy zaś żony, miłujcie z całego serca, lecz oraz ze wszelką czcią, męży, których wam dał Pan Bóg: bo rzeczywiście na to, On ich płci dzielniejszej i panującej uczynił, i chciał aby niewiasta była podległa mężczyźnie, kość z kości jego, ciało z ciała jego, stworzona z żebra jego, z pod ręki jego wyjęta, na znak że pod ręką i władzą męża być powinna. Tę podległosć wszędzie wam Pismo Ś. zaleca. Wszakże ją oraz bardzo osładza: gdy nie tylko do jej znoszenia daje wam za pomocnicę, miłosć; lecz rozkazuje mężom wszelką dla was czulosć i względnosć: mówię że wyrządzajcie uczciwosć żonom swoim, jako słabszemu naczyniu, jako też spólnym dzie-dziczkom łaski żywota (1).

Ale kiedy wam tak zalecam wzajemną do śmierci miłosć, upominam zarazem i miejcie to bardzo na baczeniu, żeby się ta w żadną zazdrość nie przeradzała; bo jak zdarza się często, że robak w takim się właśnie jabłku zagnieżdża, które najwyborniejsze i najdostalsze, tak też zazdrość do tego szczególniej stadła się zakrada, gdzie największa była wprzód miłosć: więc niesnaski i poróżnienie coraz w małżeństwie siejąc, miłosć tę zacznie zatruwać i niszczyć. Zazdrość nie przyjdzie nigdy, gdzie miłosć wzajem-

(1) 1. Piotr. 3, 7.

nie na prawdziwej cnocie gruntuje się. Może ona być dowodem miłości gwałtownej, wybujałej, namiętnej; ale nigdy prawej, czystej i doskonałej. Jak bowiem doskonałość w miłości nieodłączna jest od wiary zupełnej w cnotę osoby kochanej, tak przeciwnie zazdrość tam tylko zajść może, gdzie tej wiary i ufności niemasz dosyć.

Wy mężowie, jeżeli chcecie być pewni wierności żon, dawajcież im nasamprzód sami z siebie przykład. Jakiem człowiekiem, woła Ś. Grzegorz, możecie chcieć cnoty od żon swoich, jeżeli sami żyjecie w niecnocie? Jak możecie wymagać po nich tego, czego im pierwsi odmawiacie?

Ale wy, żony, których cześć i sława jest nieoddzielna od skromności i jak najsurowszej wiary, strzeżcież pilnie chwały swej, żeby ani najłżejsza skaza nigdy na nią nie padła. Nie pozwalajcie sobie w niczem najmniejszej wolności. Nie cierpcie około siebie żadnych grzeszności niepotrzebnych. Ktokolwiek chwaliłby w was czy piękność, czy uprzejmość: już przez to samo niech wam będzie podejrzany. Niedys Izaak, ów wielki ulubieniec Boży, posyłał cnotliwej Rebecce zausznice na pierwszy zakład swej miłości; i zdaje mi się że miało to być mistycznym znakiem, iż najpierwsza rzecz którą mąż u żony swojej zapewnić powinien, jest, ucho: aby żadne słowa przystępu do niego nie

miewały, tylko skromne, wstydlive, bogobojne: trzeba bowiem pamiętać, że jak ciało przez usta, tak duszę najłatwiej jest zatruć przez ucho.

Staranie o wszystko w domu należy, według Ś. Pawła, do żony. Świętobliwość żony więcej dla domu znaczy niż męża: ten albowiem, nie mogąc ustawić w domu przebywać, już temsamem nie może tam mieć tyle co żona wpływu. Dlategoż w Pismie Ś. Salomon powodzenie domu zasadza na staraniu i obmyślaniach cnotliwej małżonki.

Mąż i żona powinni wszystko od siebie nawzajem znosić z jak największą wyrozumiałością, pobłażaniem i cierpliwością, tak, iżby nigdy między niemi nie przychodziło do waśni. W którym domu niezgoda, spory i kłótnie zapadają, nad takim pewnie Duch Ś. nie spocznie.

Ś. Grzegorz Nazijański pisze, że za jego czasów obchodzono świętecznie w małżeństwach Rocznicę ślubu. Dobrzeby żeby ten zwyczaj powrócił; tylko żeby to działa się nie po światowemu ale po chrześcijańsku: żeby mąż i żona poszedłszy w owym dniu do Spowiedzi, prosili goręcej niż kiedykolwiek o Boskie błogosławieństwo, mocno postanawiając żyć z sobą do śmierci w miłości, wierności, świętobliwości, i zasłużyć razem na szczęśliwe życie wieczne.

Ś. MONIKA,
WZÓR ŻON I MATEK.

(S. Augustini Confess. lib IX. c. 9. —
Morale de S. Augustin par l'Abbé
Grou.)

Jednym z najpiękniejszych wzorów dla
żon i matek jest Ś. Monika, matka Ś.
Augustyna.

Mąż jej był poganin, popędliwy, i roz-
wiązłego życia; syn, Manichejczyk i je-
dynie rokoszom świata oddany. Monika
przez swoje modlitwy, przez swoją chrze-
ścijańską cierpliwość, obudwóch Niebu
pozyskała. Przed mężem mówiła o Panu
Bogu nie tak słowami jak raczej uczynki
i całem swoim postępowaniem; tak, że
i kochać i szanować ją musiał. Chociaż
był niezmiernie popędliwy i gwałtowny,
tyle nad nim przez swoją łagodność i
jedenostajny słodki swój humor panować
umiała, iż nigdy na nią ręki nie podniósł.
Cierpiała w nim niewiarę małżeńską, nie
tylko nie czyniąc skarg i wyrzutów, lecz
nawet nie pokazując, że o niej wiedzała.
A takie postępowanie mówiło do męża
mocniej i wymowniej za świętością Re-
ligii Chrześcijańskiej, niżby najdłuższe
czyje namowy. To też w końcu Religiję
tę uznał za świętą i jedną tylko praw-
dziwą, i Chrzest Ś. przyjął.

Gdyby kobiety wiedziały, jak ich całe
szczęście od własnej ich cnoty zależy;

jak przez nią łatwo i jarzmo małżeńskie sobie osłodzić, i mężów swych ująć, i dusze ich Bogu pozyskać mogą: o nieby się nie starały jak o chrześcijańskie doskonalenie się i świętobliwość.

Boskie i ludzkie prawa dają je w zwierzchność mężowską. Niektórym z nich zdaje się to ciężkie, niesprawiedliwe, radeby koniecznie same rządzić: i właśnie ta w nich chęć przewodzenia staje się główną przyczyną niezgody domowej. Nie będąc bowiem stworzone do władzy, prawie zawsze nadużywają tej, którą im słabi mężowie wiaść nad sobą dozwolą: rządzą się zwykle kaprysem tylko i uporem. Mąż prędzej-później postrzega się; oburzony, pragnie do swych praw wrócić, postępuje gwałtowniej, przykrzej, niżby postępował gdyby się nie uczuł poniżonym: więc wzajemna między nim a żoną oziębłość, gorycz, zwady, spory, niewiść wreszcie.

Chcesz-li mieć tyle w domu władzy ile ci przystoi i potrzeba?... chcesz odbierać od męża wszelkie względy które ci się od niego należą?... bierz że przykład ze S. Moniki: bądź tak jak ona cicha, uległa, posłuszna; poddawaj się chętnie woli męża, a przywiedziesz go do tego, iż sam zacznie się poddawać woli twojej. Nie otwartą i zuchwałą siłą, nie dumnem rozkazywaniem może kobieta nabywać panowania; ale łagodnością, dobrocią, słodyczą.

Mąż twój ma wady, ma narowy? Ty chcesz go poprawić? chcesz odmienić?..

Nie strofujże go, nie naprzykrzaj mu się, nie czyn nudnych i cierpkich wymówek: bo to się na nic nie przyda. Możesz czasem słowo jakie powiedzieć, ale bez wyrzutów, tylko żeby mu dać uczuć ile się o niego interesujesz. Niech widzi że nie za sobą, lecz za nim przemawiasz; że ci więcej idzie o niego jak o siebie: zobaczysz wkrótce że się zawstydzi, i będzie cię przeproszał, i dziękował, i prosił sam, żebyś nad nim zawsze tak czuwała.

Gdyby złamał ci wiarę, gdyby serce swe obrócił ku innej, staraj się ani okazywać że o tem wiesz; a wolna sama od wszelkiej winy, dawaj mu owszem dowody większej jeszcze ufności, większego jeszcze przywiązania. Bądź pewna że tym sposobem odzyskasz najprędzej jego miłość; a co w tej próbie gorzkiej ucierpisz, ofiaruj Panu Bogu.

Jeżeli nieszczęściem nie będzie miał dosyć Religji, mów mu o niej, ale tak jak przed swoim mężem mówiła Ś. Monika: przez czyste i miłe obyczaje, przez słodkie i przyjemne obchodzenie się. Nabozęństwem swoim nie stawaj mu się w niczem uciążliwa ani przykra. Niech widzi żeś zawsze uprzejma, spokojna, i jednostajnego humoru: że wszystko co do ciebie należy wypełniasz; że we wszystkim starasz mu się podobać: a przez to bardziej go wzruszysz, więcej zbudujesz i do pokochania Religji prędzej pociągniesz jak przez wszelkie nawomy, upominania i wyrzuty. Przedewszystkiem

nie zaniedbuj modlitwy. Przez nią otrzymasz najmocniej męża swego nawrócenie. Ponieważ w obliczu Boga stanowicie oboje jedno tylko ciało, możesz być pewna że prośby twe za nim będą zawsze Niebu przyjemne i nie zostaną odrzucone. Pamiętaj zaś że cierpieć dla miłości Pana Boga, cierpieć bez skargi, bez szemrania, owszem z zupełnem woli Jego poddaniem się: jest to wykonywać największą, najświętszą, najskuteczniejszą modlitwę.

O OBOWIĄZKACH
RODZICÓW WZGLĘDEM
DZIECI.

(Z Katech. Koncil. Tryd.)

Prawo Boskie jak dzieciom cześć ojca swego i matkę swoją i oddawać im posłuszeństwo, tak też rodzicom nakazuje: najprzód, wpajać dzieciom święte i zbawienne nauki jak się mają w życiu prowadzić; ćwiczyć je w przepisach Religii, iżby wiernie i przykładowie Panu Bogu służyli: powtóre, dawać im z siebie samych we wszystkim dobre i budujące przykłady.

Złe jest: prowadzić dzieci ze zbyt złą grozą i surowością. Nie pobudzajcie ku rozniewaniu dzieci

waszych (przestrzega rodziców Apostoł Paweł) aby się małego serca nie stawali (1). Niechże raczej myślą iżby dzieci poprawiać, nie zaś iżby je karać.

Drugie złe jest: nadto dzieciom pobić. Zbyteczna dobroć i zbyteczna Rodziców wyrozumiałość staje często przyczyną rozpasia się i zguby dzieci. Niechże dla każdego ojca i każdej matki będzie pamiętny los Wielkiego Kapłana Helego, którego Pan Bóg skarał bardzo surowo za to, iż był dla swych synów nadto pobić (2).

Ale najgorsze złe: kierować wychowanie dzieci ku celom wręcz przeciwnym tym, jakie chrześcijanie mieć powinni. Większa, niestety! część Rodziców o to się tylko stara żeby dzieciom zostawić majątek i jak największe dziedzictwo. Zamiast coby je mieli ćwiczyć w powinnościach Religji, w pobożności, i sposobie do jakiego uczciwego zatrudnienia, to sami wpajają w nie łakomstwo i chęć wyniesienia się; nie dbając o zbawienie ich, mają tylko na myśli żeby były bogate i możne na świecie. Tacy też rodzice zamiast starać się dla dzieci swych być przewodnikami do Nieba, czynią je owszem spółnikami swojemi męk wiecznych w piekle.

(1) Koloss. 3, 21.

(2) Pierw. Król.

NIEKTÓRE WYPISY ZE STAREGO TESTAMENTU.

Kto znalazł żonę dobrą, znalazł rzecz dobrą: i wyczerpnie pociechę od Pana. Ks. Przypow. 18, 22.

Dom i majątności dane bywają od rodziców: ale żona roztropna właśnie od samego Pana. Ks. Przypow. 19, 14.

Lepiej jest siedzieć w kącie domu, niżli z żoną swarliwą a w domu społecznym. Ks. Przyp. 21, 9.

Dach przez który kapie w dzień zimny, a niewiasta swarliwa, są podobni sobie. Ks. P. 27, 15.

Niewiastę mężną któż znajdzie? Daleko i od ostatecznych granic cena jej.

Ufa w niej serce męża jej, a korzyści nie będzie potrzebował.

Odda mu dobrem a nie złem, po wszystkie dni żywota swojego.

Szukała wełny i lnu, i robiła dowcipem ręk swoich.

Stała się jako okręt kupiecki, z daleka przywożąca żywność swoją.

I w nocy wstawiała, i dała korzyść domownikom swoim, i pokarmi służebnikom swoim.

Oglądała rolę i kupiła ją: z pożytku rąk swoich nasadziła winnicę.

Przepasała mocą biodra swoje, i zmocniła ramiona swoje.

Skosztowała, i ujrzała że dobre jest kupiectwo jej, nie zgaśnie w nocy kaganiec jej.

Rękę swą zciągnęła do mocnych rzeczy: a palce jej ujęły wrzeciono.

Rękę swą otworzyła ubogiemu, a dłonie swe zciągnęła ku niedostatecznemu.

Nie będzie się bała domowi swemu zimna śnieżnego: bo wszyscy domownicy jej mają po dwu sukniach.

Obicie sprawiła sobie, bisior i szarłat odzienie jej.

Znaczny jest mąż jej w radzie, gdy usiądzie między starszemi ziemi.

Rąbek urobiła, i przedała, i pas podała Chananejczykowi.

Moc i ochędóstwo ubiór jej: i nie frasuje się o czasy przyszłe.

Usta swe otwarza mądrości, a zakon miłosierdzia na języku jej.

Upatrowała ścieżki domu swego, a chleba próżnując nie jadła.

Powstali synowie jej, i szczęśliwą sławili: mąż jej, i chwalił ją.

Wiele córek zebrało bogactwa, tyś przewyższyła wszystkie.

Omylna wdzięczność, i marna jest piękność: niewiasta bojąca się Boga, ta będzie chwalona.

Dajcie jej z owoców ręku jej: a niech ją chwala w bramach uczynki jej. Ks. Przypow. 31.

Mieszkać ze lwem i ze smokiem będzie się podobało raczej, niż mieszkać ze złą niewiastą. Ks. Ekkł. 25, 23.

Niewiasta jeżeli ma pierwszeństwo, jest przeciwna mężowi swemu. Tamże, 30.

Od niewiasty stał się początek grzechu, i przez nią wszyscy umieramy. T. 33.

Niewiasty dobrej błogosławiony mąż: bo liczba lat jego dwójaka.

Niewiasta mocna rozwesela męża swego, i lata żywota jego w pokoju wypełni.

Dobry dział żona dobra: w dziele bojących się Boga, będzie dana mężowi za uczynki dobre.

Łaska nad łaskę: żona święta i wstrze-mięzliwa.

Jako słońce wschodzące światu na wysokości Bożej: tak piękność dobrej żony ku ochędóństwu domu jej. Ks. Ekkł. 26.

Kto ma żonę dobrą, zaczyna osiadłość: pomoc wedle niego jest i filar jako odpoczynienie. Ks. Ekkł. 36, 26.

NIEKTÓRE WYPISY Z NOWEGO TESTAMENTU.

Ewangelija która bywa czytana we Mszy Ślubnej. Przyszli do Niego (do Chrystusa Pana) Faryzeuszowie, kusząc Go i mówiąc: Godzi-li się człowiekowi opuścić żonę swoją dla którejkolwiek przyczyny.

Który odpowiadając, rzekł im: Nie czytaliście, iż który stworzył człowieka od początku, mężczyznę i niewiastę stworzył je? I rzekł:

Dlatego opuści człowiek ojca i matkę, i złączy się z żoną swoją: i będą dwoje w jednym ciele.

A tak już nie są dwoje ale jedno ciało. Co tedy Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza. u Ś. Mat. 19.

Ktobykolwiek opuścił żonę swą, a pojąłby inną: cudzołóstwa się dopuszcza przeciwko jej.

A jeźliby żona opuściła męża swojego, a szła by za drugiego: cudzołóży. u Ś. Marka 10.

Niewiasty niech milczą w kościołach: albowiem nie dopuszcza się im mówić, ale poddanemi być, jako i zakon mówi.

A jeźli się czego chcą nauczyć, niechże doma swych mężów pytają. Do Korynt. 14.

List Apostolski który bywa czytany we Mszy ślubnej. Żony niechaj będą poddane mężom swym, jako Panu.

Albowiem mąż jest głową żony, jako Chrystus jest głową Kościoła: Onże jest Zbawicielem ciała jego.

Ale jako Kościół poddany jest Chrystusowi, tak też żony swoim mężom we wszystkim.

Mężowie miłujcie żony wasze, jako i Chrystus umiłował Kościół, i samego siebie wydał zań.

Aby go poświęcił, oczyściwszy go omyciem wody w słowie żywota.

Aby sam sobie wystawił Kościół chwalebny, który nie miał zmazy, albo zmarszczku, albo czego takowego, ale iżby był święty i niepokalany.

Takci i mężowie powinni są miłować żony swoje, jako swoje ciała. Kto miłuje żonę swoją, samego siebie miłuje.

Albowiem nigdy żaden nie miał ciała swego w nienawiści, ale je wychowywał i ogrzewał, jako i Chrystus Kościół.

Gdyżśmy członkami ciała Jego, z ciała Jego i kości Jego.

Dlategoż opuści człowiek ojca swego i matkę swoją, i przyłączy się ku żonie swojej. I będą dwoje w jednym ciele.

Sakrament to wielki jest, lecz ja mówię w Chrystusie i w Kościele.

Wszakże i każdy z was z osobna niechaj tak miłuje żonę swoją jako siebie samego: a żona niech się boi męża swego. Do Efez. 5.

Słowo Chrystusowe niechaj mieszka w was obficie, z wszelaką mądrością, nauczając i sami siebie napominając przez psalmy, pieśni i śpiewania duchowne, w łasce śpiewając w sercach waszych Bogu.

Wszystko cokolwiek czynicie mową albo uczynkiem, wszystko w imię Pana Jezusa Chrystusa, dziękując Bogu Ojcu przezeń.

Żony bądźcie poddane mężom, jako przystoi w Panu.

Mężowie miłujcie żony wasze: a nie bądźcie gorzkimi przeciwko nim. Do Koloss. 3.

Chcę tedy aby mężowie modlili się na każdym miejscu: podnosząc czyste ręce, bez gniewu i sporów.

Także i niewiasty w ubiorze ochędźnym ze wstydem i miernością ubierając się, nie z trefionemi włosy, albo złotem, albo perłami, albo w kosztownej szacie;

Ale jako przystoi niewiastom oblicującym pobożność przez uczynki dobre.

Niewiasta niech się uczy w milczeniu; z wszelakiem poddaństwem.

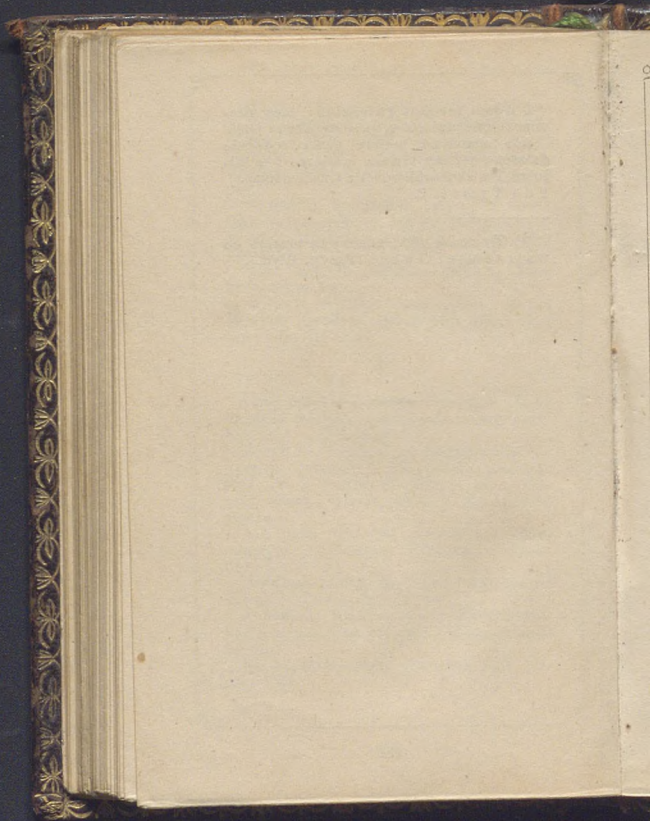
A nauczać niewieście nie dopuszczam, ani panować nad mężem: ale być w milczeniu.

Bo Adam pierwszy stworzon jest: potem Ewa.

I Adam nie jest zwiedzion: lecz niewiasta zwiedziona w przestępstwie była.

Ale zbawiona będzie przez rodzenie
dziatek: jeźliby trwała w wierze i w mi-
łości, i w świętobliwości z trzeźwością (1).
1 do Tym ot. 2.

(1) Trzeźwość, znaczy tu to samo co
wstrzeźliwość (Przyp. Wyd.).



SPIS RZECZY.

	Strona.
Przygotowanie się do ślubu	5
Nauka o Małżeństwie (podług Katech. Koncyl. Tryd.)	12
Konieczne warunki do ślubu	21
Wyznanie Wiary Ś. Kościoła	22
Pożegnanie domu rodzicielskiego	26
Modlitwa przed ślubem	30
Litania do Ś. Józefa, Patrona Mał- żonków	32
Modlitwa przy obrzędzie ślubu dla wszystkich przytomnych	34
Modlitwa po ślubie	35
Modlitwa dla żony na wszelki czas	37
Msza Święta	38
Modlitwy podczas Mszy świętej	39
Modlitwa po Mszy	51
Modlitwa po Mszy do Najświętszej Panny	52
Droga do szczęścia Małżeńskiego	55
Wstęp	57
I. O powinnościach żony.	

Jaką miłość winna dla męża, i że ta nigdy nie ma ustawać	59
Szczęśliwość żony od jej własnych cnót zależy; tych zaś nie nabędzie jak tylko przez Religiję	60
Chowanie wierności małżeńskiej . . .	61
Zona winna mężowi posłuszeństwo . .	62
Ma starać się o zbawienie męża: i że zgoda małżeństwa wtedy chwalebna, kiedy na Prawie Boskiem oparta . .	63
Obowiązki względem rodziny męża . .	64
Urazom nie dawać się zadawniać; wy- mówek unikać; kiedy zaś i jak czynić je można	64
O rozwodach	66
II. O powinnościach Matki.	
Jakie ma być główne jej staranie . .	68
Zaspakajanie potrzeb dzieci	69
Staranie o zdrowiu dzieci	69
Staranie o wychowaniu dzieci	70
Staranie o majątek dzieci, najprzód zaś o danie im sposobu do życia . .	71
Czy dobrze jest dawać dzieciom wy- chowanie cudzoziemskie	72
Kochać wszystkie dzieci zarówno, a strzedz się zbytecznej przeciw nim surowości	73
Jaka ma być miłość matki	74
Pierwsza Spowiedź i pierwsza Kom- munia dzieci	75
Rada dla bezdzietnej	76
III. O powinnościach pani domu.	
Jaka główna jej powinność	77
Więc o co Pani domu troszczyć się powinna	78

	Strona.
Pilnowanie postów, także wszelkich budujących zwyczajów chrześcijań- skich	79
Czuwać ma nad swem domowem to- warzystwem	79
Unikanie zbytków, wypłat uiszczanie, rządności przestrzeganie, a zaś pilne jałmużny czynienie	80
Obowiązki względem sług	81
Obowiązki dziedziczki ziemi	82
Dwie ogólne, bardzo ważne rady	83
Zakończenie	85
Nauki	87
Ś. Bazyli wskazuje przykłady dla mał- żonków z życia Patryarchów i Apo- stołów; uczy, że Ewangelje są pisane dla każdego stanu; i że małżonko- wie mają być tem czujniejsi, że żyją śróđ wszystkich niebezpieczeństw świata: nauka zaś Pisma Ś. jest wielką obroną i powinnością	89
Ś. Jan Chryzostom upomina małżon- ków, aby nie myśleli, iż ponieważ przestają ze światem, mniej przeto mają na sobie obowiązków religij- nych. Słowa swoje Pismem Ś. pod- piera	92
Ś. Franciszek Salezy upomina mał- żonków, aby chowali między sobą miłość, i uczy jaka ma być; także aby się strzegli zazdrości. Mówi pokrótce o obowiązkach męża i żony: żeby żona nie dawała ucha złym mowom; żeby w domu nie- bywało swarów; że staranie w do-	

	Strona.
mu do żony należy; i jakby Rocz-	
nice ślubu dobrze obchodzić . . .	95
Ś. Monika, wzór żon i matek . . .	100
O obowiązkach rodziców względem	
dzieci (z Katech. Koncyl. Tryd.) .	103
Niektóre wypisy ze Starego Testa-	
mentu	105
Niektóre wypisy z Nowego Testa-	
mentu	108



W drukarni G. Uszmana w Weimarze.

Kotliyan
100-

PM 1747

Biblioteka Narodowa
Warszawa



30001027384853

1.199.605 Min.